

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Przeciwko konszachtom Schachta

Wielka manifestacja w Toruniu

TORUŃ 29. 4. Wczoraj odbyła się w Grudziądzu wielka manifestacja przeciwko zakusom niemieckim w stosunku do Pomorza. Olbrzymi wiec uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że roszczenia Niemiec podrywają spokój Europy. Ziemie zachodnie są kolebką narodu polskiego, a Pomorze nierozdzielna częścią Rzplitej, z której obecni nie oddadzą, ani piędzi ziemi i której bronić będą do ostatniej kropli krwi. Zebrani udali się następnie przed mieszkanie prezydenta Włódka, który oświadczył, że upoważniony jest przez wojewodę pomorskiego do stwierdzenia, iż rząd odeprze stanowczo wszelkie zakusy w kierunku zmiany granic Rzplitej. (PAT).

W szkołach sowieckich będzie wykładany komunizm

RYGA, 29. 4. — Komisarjat oświaty w Moskwie zatwierdził nowy program dla szkół powszechnych i średnich. W nowym programie wprowadzono do obowiązkowych zajęć młodzieży godziny przeznaczone na wykłady zasad komunizmu i ekonomicznej polityki sowieckiej. (ATE)

Poszukiwanie rozbitków z wyprawy gen. Nobile'go

RZYM, 29. 4. — 15 maja r. b. wyruszą z Bergen do Szpicbergu na 160 tonowym statku specjalna ekspedycja włoska, która zamierza odszukać jedną z grup ekspedycji Nobilego, która w zeszłym roku zginęła bez wieści. Na czele ekspedycji stoi inżynier Albert Albertini.

PRZED DNIEM 1 MAJA

Władze polskie czuwają nad bezpieczeństwem publicznym

Groźne zaburzenia w Berlinie

Pochody 1-majowe we Francji zakazane

W WARSZAWIE.

Komendant policji na m. Warszawę zarządził na dzień 1 maja 24-godzinną nieustającą służbę dla wszystkich oficerów i szeregowych policji.

Kierownictwo w akcji wydawania zarządzeń, przetrwania oddziałów policyjnych i ogólne dyrektywy dla zabezpieczenia porządku stolicy obejmuje osobiście komisarz rządu, wojewoda Jaroszewicz.

Władze bezpieczeństwa będą miały do dyspozycji w Warszawie 2.500 policjan-

tów mundurowych. Centralne dowództwo posiadać będzie do dyspozycji 25 samochodów ciężarowych.

W pogotowiu stać będą dwa szwadrony policji konnej, kompania rezerwy i 15 motocykli każdy z trzema policjantami.

Wobec tendencji, istniejących w wszystkich organizacjach biorących udział w manifestacjach, należy spodziewać się, że porządek i spokój będą najzupełniej utrzymane. Zarządzenia władz bezpieczeństwa mają raczej charakter prewencyjny.

W NIEMCZECH.

BERLIN, 29. 4. Po wczorajszych manifestacjach komunistycznych, urządzonych z racji wydanego zarządzenia policji zabraniającego manifestacji 1-majowych, sądono, że komuniści zrezygnują z dalszych protestów. W związku z tem w Berlinie zostało zniesione pogotowie policyjne. Komuniści, poinformowani o powyższym, zorganizowali wielką manifestację uliczną w centrum miasta.

W czasie, gdy manifestanci znaleźli się pod pomnikiem Bismarcka, na którego postaci czerwoną farbą wymalowali: „Proletariat Berlina będzie święcił 1 maja”, nadjechały auta z policją.

Wywiązała się obojętna walka, w czasie której padły strzały z tłumu. Wśród publiczności powstał wielki popłoch. Szeroką wystaw sklepowych w wielkich magazynach zostało wybitych, a nadto obrabowanych.

Po wkroczeniu konnej policji w tłum udało się demonstrantów rozpedzić. Na skutek odniesionych ran zmarły 3 osoby. Kilkadziesiąt osób zostało ciężko poturbowanych. Z policji 2 oficerów i 10 policjantów odniosło rany. Po mieście krąży w związku z tem liczne patrole. Komuniści zapowiadają przez ulotki na jutro nowe odwetowe manifestacje.

BERLIN, 29. 4. — Na zebraniu partii komunistycznej uchwalono jednogłośnie przeprowadzić w Berlinie dnia 1 maja masowe demonstracje wbrew zakazowi policji. Komuniści rozrzućli odezwę o tej uchwale, podpisaną przez przywódcę komunistycznego Piecka. (ATE)

WE FRANCJI.

PARYŻ, 29. 4. — Rząd francuski wydał zakaz urządzania wszelkich manifestacji 1 majowych. Aresztowani cudzoziemcy biorący udział w pochodach będą niezwłocznie wydeleni z Francji.

PARYŻ, 29. 4. — Celem uniknięcia jakiegokolwiek akcji ze strony komunistów w dniu 1 maja, dzisiejszej nocy policja paryska i prowincjonalna aresztowała na czas od 1 do 5 maja wszystkich wybitniejszych działaczy komunistycznych. (ATE)

Puhar Narodów zdobyli Włosi

NICEA 29. 4. (PAT). — W ostatnim dniu zawodów konnych odbył się wielki konkurs o nagrodę „Puhar Narodów” Zwycięstwo odniósł zespół włoski. Pare minut przed rozpoczęciem konkursu pułk. Römmel uległ wypadkowi, co zdekompletoowało naszą drużynę.

Trzęsienie ziemi w południowej Grecji

LONDYN, 29. 4. — Donoszą z Aten, iż na Peloponezie odczuło szereg wstrząsów podziemnych. Ofiar w ludziach dotychczas nie notowano.

Bunt na Kaukazie

Stawropol opanowany przez powstańców

RYGA, 29. 4. Wzmagający się nieustannie opór przeciwko nakazom Sowietów przybrał na Kaukazie północnym rozmiały powstania.

Powstańcy opanowali Stawropol i zdobyli w nim znaczne składy broni i amunicji. Oddział armii czerwonej w Stawropolu przeszedł na stronę powstańców.

Drugim ogniskiem buntu jest Kubań, gdzie ukazał się silny oddział kozaków ku-

bańskich, którzy dokonali już licznych napadów na urzędy okręgu kubańskiego. Z Rostowa wysłano silne oddziały wojska specjalnego G. P. U. dla stłumienia ruchu.

W pierwszych starciach było zabitych i zranionych po obu stronach wiele osób.

W okręgu stawropolskim armia sowiecka ostrzeliwała z armat trzy wsie, które zrównała z ziemią. (ATE)

Brutalne ekscesy hakaty pruskiej

z powodu wystawienia „Halki“

przez artystów opery katowickiej dla ludności polskiej w Opolu

OPOLE, 29. 4. Polskie przedstawienie operowe „Halki”, urządzone dla ludności polskiej przez artystów z Katowic dało agitatorom hakatystycznym pole do brutalnych ekscesów.

W dniu przedstawienia „Halki” zaczęli rozrzucać ulotki przed kościołem farnym, nawołując do bojkotu przedstawienia.

Gdy mimo to sala została szalenie wypełniona, 20 wyrostków nacjonalistycznych usiłowało wywołać zamieszanie w teatrze przez rozrzućanie cuchnących bomb dzięki jednak energicznej postawie policji udało się w czasie przedstawienia zachować porządek na sali. Przed teatrem zgromadziły się olbrzymie tłumy nacjonalistów niemieckich, które zajęły groźną postawę wobec wychodzącej publiczności. Rozwydrzone tłumy śpiewały ostentacyjnie „Deutschland, Deutschland”.

Demonstranci oczekiwali na wyjście artystów i w okolicy dworca pięciu z nich pobili pałkami. Nie oszczędzono również konsula generalnego polskiego w Bytomiu Malhomme, który w towarzystwie małżonki i kilku urzędników był na przedstawieniu.

Odjazdowi auta konsula generalnego z przed gmachu teatru towarzyszyły groźne pomruki i okrzyki motłochu.

KATOWICE, 29. 4. Napad na ludność polską podczas występów teatru polskiego miał być zgóry przygotowany. Prasa niemiecka podburzała formalnie, a równocześnie rozdawano ulotki. Występy teatru polskiego zostały odwołane, do czasu, póki władze niemieckie nie zapewnią bezpieczeństwa artystom i ludności polskiej. W związku z tem nie odbędzie się dzisiaj przedstawienie opery „Zemsta Jontkova”

WARSZAWA, 29. 4. Konsul generalny w Bytomiu p. Malhomme wezwany został służbowo do Warszawy.

OPOLE, 29. 4. W godzinach popołudniowych do polskiego konsulat generalnego w Bytomiu zwrócił się telefonicznie nadprezydent regencji dr. Lukaschek, wyrażając ubolewanie z powodu incydentu i zapewniając, że prowadzi bardzo energiczne śledztwo i winnych surowo ukarze (PAT)

BERLIN, 29. 4. Napad na artystów polskich w Opolu odbił się żywym echem na łamach prasy. Oceny wydarzeń podają

„Vorwärts” i „Vossische Zeitung”. „Vorwärts” stwierdza, że aczkolwiek niemieccy aktorzy mogą grać bez przeszkód na Górnym Śląsku polskim, to niemiecko-narodowi mieszkańcy Opola usiłowali zakłócić występy teatru polskiego, hańbiąc imię niemieckie. Sprawców tego najnowszego czynu „kulturalnego” pouczyć należy przy pomocy energicznych zarządzeń, że zaszkodzili oni nie tylko opinii Niemiec, ale i interesom mniejszości w Polsce.

„Voss. Ztg.” nazywa awantury przykremleni scenami. Korespondent tego pisma donosi, że samo przedstawienie polskie doszło do skutku dzięki interwencji pruskiego ministra spraw wewnętrznych, magistrat Opola bowiem odmawiał oddania sali dla przedstawienia. Prasa prawicowa, stwierdza korespondent, od kilku dni podżegała wyrażnie przeciwko mniejszości polskiej.

Prasa nacjonalistyczna zamieszcza tylko krótkie informacje o incydencie bez żadnych komentarzy. „Berliner Tagebl.” dopiero w wydaniu na wtorek zamierza dać krótką notatkę, podkreślając, że jest to godny ubolewania incydent. (PAT)

Nowe zakusy na ziemi polskie

Koła czeskie projektują stworzenie samodzielnej Ukrainy

PRAGA, 29.4. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą o nowej ożywionej polityce czeskiej w sprawach wschodnich.

Szczególne zainteresowanie ujawniają miarodajne czynniki czeskie ruchem ukraińskim.

W związku z aktualizowaniem w polityce międzynarodowej zagadnieniem ukraińskim powstała w Pradze, która jest ośrodkiem skupienia ukraińskiej emigracji politycznej, tak zwana ukraińska rada narodowa, składająca się z grupy radykalnej z profesorem Szwecem na czele, oraz przywódcą socjalistów ukraińskich Szapowalem.

Rada zorganizowała tak zwany sekretariat generalny, który ma pełnić funkcje rządu.

Ostatnio wydany został przez rząd ten manifest, zwracający się do emigracji jak i do narodu ukraińskiego.

Manifest zapowiada bliskie wyzwolenie wszystkich uciemnionych Ukraińców z powodu okupacji przez ZSSR., Polskę i Rumunję (Rusi Przykarpaczkę odczuwa nie wspomina) oraz odnowieniem nowego, nie podległościowego państwa ukraińskiego z zachowaniem ustroju komunistycznego, wykluczając jednak zasady komunistyczne wprowadzone w Rosji sowieckiej.

Prezesem ukraińskiej rady narodowej został Nikita Szapowal, który oddawna

przebywa w Pradze i który utrzymuje blizsze stosunki z posłem czechosłowackim w Warszawie, p. Girszą, którego w czeskich kołach dyplomatycznych uważają za najlepszego znawcę stosunków na wschodzie.

Walki religijne w Indjach

Dwie osoby zabite, wiele rannych

LONDYN, 29.4. W Bombaju przyszło do nowych starć między Hindusami a muzułmanami.

Tłum muzułmański napadł na hinduską procesję religijną, przyczem obrzucił interweniujących policjantów kamieniami.

W starciu zginął jeden hindus, 16 odniosło rany.

W kilka godzin później uzbrojeni w kije Hindusi napadli na mahometan w innej części miasta. W starciu zginął jeden mahometanin, wielu odniosło ciężkie rany.

Wojskowe oddziały kobiece

wzmą udział w manewrach armii czerwonej

MOSKWA 29. 4. „Prawda” podaje iż sowieckie towarzystwo obrony lotniczej i przeciwgazowej „Ossoawjachim” uchwaliło utworzyć specjalne oddziały kobiece, które wezmą udział w tegorocznych manewrach letnich armii czerwonej.

Oddziały kobiece będą podzielone na wszystkie rodzaje broni.

„Ossoawjachim” liczy, iż już w roku bieżącym w ciągu do służby wojskowej przeszło 40 tysięcy kobiet.

Trzej księży zamordowani

przez bandytów chińskich

LONDYN 29. 4. Amerykańska misja rzymsko-katolicka w Hankau donosi, że w stacji misyjnej w zachodniej części prowincji Hunan zamordowano trzech księży katolickich. Szczegółów narazie brak.

Z Czufu donoszą o zaginięciu siostry norweskich misji baptystów p. Monson.

Przypuszczają, że na okręt chiński, którym odbywała podróż, napadli piraci i pasażerów uprowadzili.

Zderzenie samochodu z parowozem

Akta polskiego konsulatu uległy zniszczeniu

BERLIN 29. 4. Parowóz, zdążający z Bingen do Koblenz najechał wczoraj rano w pobliżu Oberwesel na samochód ciężarowy z wozem przyczepnym, wiozący transport akt polskiego konsulatu.

Parowóz wlecił na przestrzeni 200 metrów pięciotonowy samochód wraz z wozem przyczepnym, które uległy zupełnemu straskaniu.

Kierowca samochodu poniósł śmierć na miejscu, jeden jego towarzysz odniósł ciężkie, dwaj inni lekkie rany.

Winę katastrofy ponosi dróżnik, który nie zamknął rampy.

Ruch na gościńcu St. Goar — Oberwesel był przez szereg godzin zamknięty, ponieważ zbierano rozrzucone na szerokiej przestrzeni akta konsularne.

Wyrok na zdrajców

28 wywrotowców skazano, 7 uniewinniono

BIAŁYSTOK, 29.4. Po dziesięciodniowej rozprawie zapadł wyrok w wielkim procesie przeciwko 35 oskarżonym członkom centralnego komitetu komunistycz-

nego partii Zachodniej Białorusi i komitetów okręgowych.

Wyrokiem sądu skazani są na 15 lat ciężkiego więzienia przewodcy komunisty czni Abram Epsztajn, Berta Szejman, Lejzor Szajkowski, Wiktor Frysztmar, Jan Kazimierz Bobrowicz, poza tem skazano 5 osób na 12 lat ciężkiego więzienia, 4 na 10 lat, 2 na 8, 5 na 6, 2 na 4 lata, 5 na 3 lata domu poprawy.

7 oskarżonych uniewinniono.

Likwidacja jacejek komunistycznych w województwie Lubelskim

LUBLIN, 29. 4. — 28 kwietnia władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację szeregu organizacji komunistycznych w kilku powiatach województwa. Aresztowano szereg osób, podejrzanych o należenie do t. zw. komurek miast i wsi. Zlikwidowano również dzielnicowy komiteta młodzieży komunistycznej w Janowie. W nocy dokonano w Lublinie szeregu rewizyj i przytrzymano 20 osób, które przekazano władzom sądowym.

Skon znakomitego krytyka muzycznego

Biografia Chopina

W Haifie, w Palestynie, w czasie chwilowego pobytu zmarł Adolf Weissmann, jeden z najznakomitszych krytyków muzycznych świata. Nazwisko to znane i cenne jest wysoce również i w Polsce, gdyż Weissmann należy do biografów Chopina.

Gdańsk w walce z komunistami

GDANSK, 29.4. — Tutejsze władze policyjne zakomunikowały zarządowi partii komunistycznej, że odmawiają zezwolenia na przyjazd znanego komunisty niemieckiego, przywódcy powstania spartakistów w Niemczech Maxa Hoelza. Władze policyjne w m. zapowiedziały, że udaremnią wszelkie zgromadzenia i manifestacje z udziałem Hoelza, którego w razie przybycia odstawią do granicy niemieckiej.

Pomnik chwały we Lwowie

LWÓW, 29.4. Wczoraj na cmentarzu obronców Lwowa odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Pomnik Chwały. W uroczystości wziął udział generał Norwid-Neugebauer wraz z korpusem oficerskim, zastępca komisarza miasta oraz liczna publiczność. Po odczytaniu aktu erekcyjnego, który wmurowany został w fundamenty pomnika uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

Redukcja świąt na Litwie

KOWNO, 29. 4. — W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowano projekt prawa, którego mocą liczba świąt byłaby zmniejszona. Święta państwowe mają być przeniesione na niedzielę. Święto niepodległości Litwy począwszy od roku bieżącego ma być przeniesione z 15 maja na 15 sierpnia. Zmniejszenie ilości świąt religijnych ostatecznie zależy od duchowieństwa litewskiego. (ATE)

Kino „RESURSA“

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany wspaniały film, tchnący młodością, humorem i teźyzną

„DZIKUSKA”

Słoneczna historia z łezką według popularnej powieści IRENY ZARZYCKIEJ.

Reżyserja znakomitego Henryka Szaro.

W rolach głównych:

MARJA MALICKA i ZBYSZKO SAWAN

Wspaniała ilustracja muzyczna.

Śpiżowy symbol przyjaźni dwóch bratnich narodów

W ostatnich czasach zaczęły się tworzyć w umysłach niektórych polskich polityków nowe koncepcje polityczne. Sojusz polsko-francuski jest — wedle ich mniemania — orientacją nieszkodliwą. Niemniej, ze względów spekulatywno-utilitytarnych, należałoby poddać go uważnej analizie. Albowiem kto wie, czy w interesie Polski nie leży konieczność zacieśnienia stosunków polsko-angielskich, albo ściślejsze zbliżenie do przepotężnej dziś Ameryki.

Do tych koncepcyj dołącza się błędząca jeszcze od czasów przedwojennych orientacja: filo-rosyjska i filoniemiecka.

Na rozbieżność tych politycznych poglądów, na niemięskie wahania się i kupieckie spekulacje, pada dzisiaj spiżowy symbol odwiecznej przyjaźni polsko-francuskiej. Albowiem za symbol uważamy fakt, iż w stolicy Francji, na Placu Alma postawiono pomnik największego geniusza polskiego: Adama Mickiewicza — tego, który głosząc ludom Europy przykazania sprawiedliwości, we Francji widział jedynie siłę, mogącą Polsce podać dłoń w jej umaganiach o niepodległość.

Śpiżowy pomnik Wieszcza-Tułacza, wyteżbiony przez największego współczesnego artystę Francji, Bordelle'a, jest mocnym przypomnieniem przyjaźni, ożywiającej od wieków oba narody.

Stosunki, jakie zadzierżgnęła Polska z Francją za czasów Henryka Walezego, miały przybierać na sile z roku na rok. Niema elekcji, na której nie byłaby aktualna kandydatura francuskiego księcia. Dzieje Stanisława Leszczyńskiego, księcia Lotaryngii, teścia Ludwika XV. są pierwszym dowodem nieplatoniczności tych związków.

Udział oficerów francuskich w konfederacji barskiej — potem włoskie legjony: walki w Lombardji, pod milczącymi wiramidami, brawura Samo-sierry, trage-

dja Berezyny, bohaterstwo Lipska — oto są dalsze, krwią i chwałą pisane zwrotki tego dziejowego poematu. Wtedy właśnie na placach setnych bitew, w cieniu wspólnych sztandarów, w słońcu sławy tego samego wodza, sympatje polsko-francuskie zamieniły się miały w nierozdzielne braterstwo.

Po tragedji powstania listopadowego siła rzeczy stanęła się Francją schroniskiem tysięcy rzesz emigrantów, dla których bezpowrotnie zamknęły się wrota Ojczyzny. Tu znajdują one swój przystulek. Tu, w pamiętną Wiosnę Ludów

polską krew, przelaną za Bonapartego, śnić im się będzie nowy sen o niepodległości. I tu, po 1864 roku tęsknić będą za straconą złudą.

A gdy wybuchnie wielka wojna, gdy nanow w huraganach bitewnych zatrzępcą się znaki francuskie, nie zabraknie pod niemi i polskiego żołnierza: orężny czyn Bajończyków nawiąże tradycję napoleońską ze współczesnością. Traktat wersalski, organizowanie błękitnych pułków hallerowskich, męskie stanowisko Francji w pamiętnym roku „Cudu nad Wisłą” — oto rekompensata Francji za

oto rekompensata za niezdecydowanie Francuzów podczas obrad w Tylży.

Ale pomnik Mickiewicza opowiada nie tylko o politycznej przyjaźni dwóch narodów. Jest on wyrazem hołdu, jaki składa Francja symbolowi polskiego geniuszu: polskiej sztuki — temu Mickiewiczowi, który wykładając w Collège de France o bok wielkiego Micheleta i Quineta, reprezentował polską myśl. Przyjaciół takich tytanów literatury francuskiej, jak George Sand, La Fayette, Chateaubriand, Momtalember i Beranger, jest równocześnie uosobieniem braterstwa duchowego Francji i Polski.

Pomnik Pielgrzyma-Poety, przypominać ma obu narodom ich wiekowy związek. Ma wołać głosem donośnym, że nie na krótkotrwałych spekulacjach ekonomicznych zbudowane sojusze, ale braterstwo krwi i ducha może być fundamentem mądrych sojuszy politycznych.

I jeszcze jeden ważny moment, który w przemówieniu swoim podkreślił podczas niedzielnego odsłonięcia pomnika minister Car. Oto we Francji mieszka pół miliona Polaków. Wielu z nich w twardej walce o chleb codzienny, lub w wygodzie filisterskiego dobrobytu, zatracą poczucie narodowe. Słowa „Polska” staje się dla nich pustym dźwiękiem. Dla nich to pomnik tego, który tęskniąc na wygnaniu za daleką ojczyzną, stworzył najpiękniejszą arcydzieło literatury polskiej, powinien być przypomnieniem kraju rodzinnego.

Jak olbrzymia, złota włócznia Pallas-Ateny na Akropolu ateńskim wskazywała kierunek attyckim okrętom, błędzącym po dalekości morza Egejskiego, tak i pomnik Mickiewicza w Paryżu będzie tym drogowskazem, który, skupiając koło siebie tęsknotę i uczucie polskiej kolonii, wskazywać jej będzie — w milczeniu — drogę do Polski.

M. J.

Walne zwycięstwo B. B. w wyborach do Rady Miejskiej w Wieluniu

Wpływy Bezpartyjnego Bloku w Woj. Łódzkim wzrastają z każdym miesiącem. Jako dowód jaskrawy posłużyć mogą wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Wieluniu. Na ogólną ilość mandatów chrześcijańskich lista Bezpartyjnego Bloku uzyskała 9 mandatów, lista endecji — 5 mandatów, 6 zwalczających się nawza-

jem list żydowskich uzyskało razem 9 mandatów.

Na posiedzeniu Łódzkiego Wydziału Wojewódzkiego zdecydowano unieważnić wybory do Rady Miejskiej w Kole wobec udowodnionych nieprawidłowości w czasie wyborów. Dotychczasowy burmistrz p. Krzycki przeszedł z chrześcijańskiej Demokracji do PPS.

Polak burmistrzem Karwiny Niebywały sukces zjednoczonego żywiołu polskiego

CIESZYN, 29.4. W tajnym głosowaniu rada gminna wybrała burmistrzem Karwiny miejscowego lekarza, jednego z najwybitniejszych działaczy polskich cm Wacława Olszaka, który zyskał 28 głosów podczas gdy na jego kontrkandydata z ramienia Czechów, Kuczerę, padło tylko 14 głosów.

W ten sposób Karwina, gdzie Czesi przez szereg lat unieważniali wybory, na-

znaczając komisarza rządowego, otrzymała znowu burmistrza Polaka.

Dr. Wacław Olszak jest prezesem Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego.

Wynik wyboru stanowi pierwszy realny wynik porozumienia stronnictw polskich w Czechosłowacji. Olszak, który kandydował z listy katolickiej, otrzymał głosy Polaków zarówno ewangelików, jak i socjalistów, a nawet i komunistów polskich.

Ostatnia godzina cara Mikołaja II według świadectwa naocznego świadka — Węgra Ludwika Nagy'ego

Jak zginął samowładca Rosji, ostatni absolutny monarcha w Europie, Mikołaj II-gi?

Tysiąc legend krąży na ten temat po świecie. Raz po raz ukazują się na ten temat rewelacje, a każdorazowo autor dowodzi, że był naocznym świadkiem ostatnich chwil życia cesarza.

Komu? Którą wersję uznać za prawdziwą? Konkretną i jasną odpowiedź da na to dopiero historia po dokładnym zbadaniu krwawej tajemnicy dworka w Jekaterynburgu.

Narazie jednak przybywa nowa legenda.

Opowiada ją fryzjer węgierski z Nowego Pesztu, imieniem Ludwik Nagy, który jako żołnierz armii austro-węgierskiej brał udział w kampanji karpackiej i tam dostał się do niewoli rosyjskiej.

Nagy opowiada, iż z chwilą wybuchu rewolucji bolszewickiej znalazł się w Jekaterynburgu.

Pracował już wówczas w zakładzie fryzjerskim, założonym przez dawnych oficerów. Tam też spotkał się ze swym znajomym niejakim Miku, również dawnym jeńcem z armii węgierskiej.

Po rewolucji Miku wstąpił do armii czerwonej i dosłużył się wyższego stopnia.

Pewnego dnia zjawił się Miku w zakła-

dzie fryzjerskim, gdzie pracował Nagy i oświadczył, że najbliższym pociągiem przybędzie do Jekaterynburga zdejonizowany cesarz Mikołaj. Wiadomość ta wywołała wśród obecnych olbrzymią sensację i wszyscy niezwłocznie pośpieszyli na dworzec. Na placu przed dworcem stały już tłumy ludzi. Gdy pociąg przyjechał, z jednego z wagonów pulmanowskich wysiedli członkowie rodziny cesarskiej, których niezwłocznie usadowiono w samochodzie. Cała jednak wśród nich nie było. Nagle wśród osób, stojących przy ostatnich wagonach pociągu powstało poruszenie. Oczym wszystkich skierowały się w tym kierunku.

Z ostatniego wagonu towarowego wysiadł ostrożnie car Mikołaj. Miał ręce związane na piersiach. Na głowie miał wysoką czapkę futrzaną. Szynel żołnierski, którym był okryty, był mocno zniszczony, podobnie jak i buty podarte i powykrzywane.

Car był bardzo smutny i zdawało się, że miał łzy w oczach.

I jego także wsadzono do tego samego samochodu.

W tym samym dniu Miku odwiedził powtórnie Nagy'ego i zakomunikował mu, iż został mianowany komendantem czerwonej straży, która pilnowała uwięzio-

nego cesarza. Prosił też Miku swego przyjaciela, aby go odwiedzał.

Wieżniem cara w Jekaterynburgu był duży dom mieszkalny. Od strony podwórka znajdowała się wielka szlana weranda, na którą wychodziło okno z pokoju cara.

Gdy Nagy po raz pierwszy odwiedził swego rodaka, pozostając na werandzie, zajął przez okno do wnętrza pokoju.

Car siedział na krześle z głową ukrytą w dłoniach. Na sobie miał to samo zniszczone ubranie, w którym przyjechał do Jekaterynburga. W tym czasie Miku wszedł do pokoju, postawił na stole przed carem kieliszek, otworzył butelkę z winem i zapytał cara, czy chce pić. Car podniósł głowę, popatrzył na kieliszek, i oświadczył, iż pić nie będzie. Równocześnie wziął do ręki książkę, która leżała na stole. Zdało się, że to była biblia — mówi Nagy.

Dnia 16 lipca 1918 roku rozpoczęło się bombardowanie Jekaterynburga przez „białych”. Wśród czerwonogwardystów panowało wówczas wielkie zaniepokojenie i podniecenie. Dla dodania sobie animuszu żołnierze i oficerowie gruntownie się upijali. Również straż przyboczna cara była pijana.

Nagy pił wraz z nimi i został na wartowni na noc.

Była to straszna noc, opowiada Nagy — pijani żołnierze straży pili bez wstydzenia. Nagle nad ranem przed domem rozległ się sygnał samochodowy. Żołnierze wyszli przed ganek. Stał tam duży kryty samochód, którego używa się do przewożenia więźniów. Z samochodu wysiadły osoby w płaszczach skórzanych i płaskich

czapkach na głowie. Spytały się o komendanta, a kiedy Miku wylegitymował się pokazali mu jakieś papiery. Miku zaprowadził przybyszów na podwórze, wybrał z pośród straży dwu żołnierzy i wraz z nimi udał się w kierunku werandy. Otworzył drzwi i wszystkich wprowadził do pokoju cara. W pokoju było ciemno. Słychać tylko skrzyp otwieranych drzwi, prowadzących do piwnicy, oraz odgłos ciężkich kroków. Po chwili drzwi do piwnicy zamknięto w całym domu zapanowała głęboka cisza. Nagle zagrzmiął strzał rewolwerowy. Po kilku minutach drzwi prowadzące do piwnicy, ponownie otworzono. Znowu słychać było odgłos ciężkich kroków a po chwili Nagy ujrzał obu nieznajomych mężczyzn, wychodzących z domu i niosących w białej płachcie jakiś długi przedmiot. Było to ciało cara.

Załadowano je do samochodu i wywieziono.

Warta dostała rozkaz ucieczki. Nagy postanowił zbiec z Miku.

Jeszcze tej samej nocy usunięto z ogrodu kulomioty, miotacze min i druty kolczaste. Nagy pobiegł do domu po swe rzeczy. Istotnie wszyscy najbliższym pociągiem wyjechali do Kazania.

* * *

Opowiadanie to rzuca pewne światło na tajemnicę jekaterynburską. Już dawniej krążyły pogłoski, iż żołnierze, którzy wykonali egzekucję nad rodziną carską rekrutowali się z cudzoziemców.

Mówiono o Łotyszach, i Węgrach. Opowiadanie Nagy'ego zdaje się potwierdzać tę ostatnią wersję.

Stulecie wielkiego chirurga

W bieżącym miesiącu obchodzi Wiedeń uroczystą setną rocznicę urodzin (26 kwietnia 1829) twórcy nowoczesnej chirurgii, Teodora Billrotha. Billroth odbył studia medyczne w Berlinie, pod przewodnictwem słynnego profesora, von Langenbecka, i po otrzymaniu dyplomu lekarskiego, osiedlił się w stolicy Niemiec, otworzył tutaj gabinet lekarski. Kiedy jednak w ciągu dwóch miesięcy nie zawitał do niego ani jeden pacjent, postanowił zawieść na kolku to, co w późniejszym swoim życiu nazywał humorystycznie swoją „praktyką”, i objął stanowisko asystenta bellińskiej kliniki uniwersyteckiej w 1856 r.

W cztery lata później powołano go na katedrę chirurgii w Zurychu, zaś w 1867 objął katedrę chirurgii operacyjnej w Wiedniu, z której wykładał w przeciągu 30 lat, do samej śmierci nie omal. W Wiedniu też dokonane zostały najznakomitsze, wiekopomne jego prace. Billroth był jednym z pierwszych chirurgów, którzy zdali sobie dokładnie sprawę z braków i granic możliwości zabiegów operacyjnych, a jego stałe dążenie do zgłębienia do samego dna nasuwających mu się w tym kierunku wątpliwości wyrażało się w skwapliwym studiowaniu i wypróbowywaniu doświadczeń i odkryć, poczynionych przez innych. Tak więc, usłyszawszy o pracy i odkryciach genialnego Listera, posłał Billroth jednego z asystentów swoich do Anglii, aby na miejscu zapoznał się z nowymi antyseptycznymi metodami, wprowadzonymi przez Listera. Po powrocie owe go asystenta ulepszył Billroth metodę Listera i zastosował udoskonaloną przez siebie antyseptykę w klinice wiedeńskiej.

W dziedzinie chirurgii operacyjnej unieśmiertelniał się on dokonaniem po raz pierwszy w medycynie operacji wola, a na dewszystko jego technika operacji żołądka do dnia dzisiejszego stosowana jest przez chirurgów całego świata. Wielką też jest zasługą Billrotha, że w dobie, kiedy książki naukowe pisane były z reguły ciężkim, suchym stylem, zerwał on z tą tradycją, pisząc dzieła swoje językiem prostym, jasnym, a nawet tu i owdzie dowcipnym, zwiększającym ich poczytność i oddziaływanie. Nie zacieśniał się też Billroth w swojej specjalności jedynie. Był namiętnym wielbicielem, znawcą, a nawet wykładowcą muzyki i na tem tle powstała dożgonna, serdeczna jego przyjaźń z Brahmem.

Rząd austriacki, chcąc uczcić stulecie genialnego chirurga, postanowił wypuścić z mennicy nowe dwuszylingowe monety z jego podobizną i nazwiskiem, a oficjalne obchody, rozpoczęte w Hofburgu trwały dziesięć dni w Uniwersytecie Wiedeńskim, gdzie brał w nich udział cały miejscowy fakultet medyczny, a także przedstawiciele wielu uniwersytetów zagranicznych. Jednym z najwybitniejszych asystentów Billrotha i najznakomitszym w dziedzinie chirurgii operacyjnej jego następcą był Polak, prof. Mikulicz-Radecki, powołany kolejno na katedrę chirurgii w Królewcu, Wrocławiu i Krakowie.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma włoska zgłosiła do Izby (Targowa 63) swe pośrednictwo przy eksporcie z Polski do Włoch materiałów włókienniczych, galanterji i wyrobów metalowych. (L. 157)

Firma importowo - eksportowa w Breście poszukuje w Polsce producentów materiałów emalowanych, w szczególności filiżanek, talerzy, garnków itd. (L. 36)

Firma wiedeńska poszukuje poważniejszych odbiorców hurtowych na części aparatów radiowych i wszelkiego radio-sprzętu. (L. 23)

Firma w Bradfordzie poszukuje w Polsce odbiorców sztucznego jedwabiu, produkowanego sposobem amonjakalno-miedzianym.

Firma włoska poszukuje producentów felit i wyrobów kischkowych. (L. 247)

Ulgi przy płaceniu podatku obrotowego

Ministerstwo Skarbu rozłożyło podatek na dwie raty bez doliczania odsetek

Jak się dowiadujemy, Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała w dniu wczorajszym okólnik Ministerstwa Skarbu o wprowadzeniu ulg przy ściąganiu podatku obrotowego. W okólniku tym Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na to, aby różnica między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1928 a zaliczkami przepisane na tenże rok, została spłacona bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w dwóch ratach — do 15 maja i 15 sierpnia r. b. włącznie. Do tych terminów niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Nieuiszczenie w całości lub częściowo kwartalnych zaliczek przepisowych za rok 1928 podlega natychmiastowemu przy

musowemu ściąganiu wraz z karą za zwłokę.

Równocześnie odroczone terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy i drugi kwartał 1929 r. Zaliczka za pierwszy kwartał r. b. winna być wpłacona do 15 lipca r. b., zaś za drugi kwartał — do 15 sierpnia r. b.

Do tych terminów nie ma również zastosowania 14 dniowy termin ulgowy. Niedotrzymanie któregośkolwiek z wyżej podanych terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karą za zwłokę, licząc od ustalonych terminów płatności.

Wszystkie komisje niestałe

Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi zakończyły swe prace

Wybrane na posiedzeniu plenarnem Izby trzy komisje niestałe zakończyły całkowicie swe prace.

Komisja gospodarcza zlikwidowała swe prace po wynajęciu lokalu dla biur Izby (Targowa 63) i załatwieniu wszelkich formalności, pozostających w związku z tą sprawą.

Komisja budżetowa przyjęła budżet Izby na rok 1929. Preliminarz ten będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia plenarnego Izby.

Komisja statutowo - regulaminowa zakończyła swe prace w sobotę ub. tygodnia, przyjmując w ostatecznej redukcji drugą część statutu Izby i regulamin obrad posiedzeń plenarnych.

Licytacja samolotów

Wczoraj odbywała się na lotnisku cywilnym w Mokotowie licytacja 7 samolotów typu Junkers F. 13, zasekwestrowanych przez władze skarbowe z tytułu niezapłaconego przez „Aerolot” podatku dochodowego. Cena wywoławcza na wszystkie samoloty wraz z silnikami ustalona była na 350.000 zł. Ponieważ nie było reflektantów, licytacja spadła i odbędzie się w następnym terminie w ciągu 2 tygodni.

Linie lotnicze „Lot” zakupiły od „Aerolotu” 8 Junkersów, pozostałe zaś zostały jeszcze przed likwidacją „Aerolotu” zasekwestrowane. Nie jest wykluczone, że „Lot” obecnie je nabędzie.

Ochrona kredytu w przemyśle i handlu

W Poznaniu powstało towarzystwo „Ochrona Kredytu w Przemysle i Handlu”. — Celem i zadaniem towarzystwa jest ochrona członków przed nieuczciwymi dłużnikami, przeprowadzanie ugód pozasądowych, pośredniczenie w sanacji przedsiębiorstw, podniesienie etyki kupieckiej i sanacji stosunków kredytowych w przemyśle i handlu.

Statut towarzystwa przejrzeć można w biurze Izby (Targowa 63).

Odszkodowania za bezprawne konfiskaty w świetle ustawy prasowej

Dzienniki donoszą, iż przed kilkoma dniami w sądzie okręgowym stolicy zapadła decyzja zasadniczej wagi dla stosunków prawnoprasowych w Polsce. Stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco. Komisarjat rządu m. Warszawy obłożył aresztem nakład jednego z pism stołecznych upatrując w treści pewnego artykułu cechy przestępstwa. Sąd okręgowy w wydziale karnym zajęcie powyższe uchylił, zewalając tem samem na kolportaż powyższego numeru pisma. Zainteresowana redakcja wychodząc z założenia, iż niesłusznie poniosła straty wywołane aresztowaniem nakładu, niemożnością dostarczenia go prenumeratorom itp. wystąpiła z akcją cywilną przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie. Zasadniczej wagi sprawa ta znalazła się w tych dniach na wokandzie wydziału cywilnego stołecznego Sądu Okręgowego.

Zastępca prawny poszkodowanego wydawcy, jak głośzą sprawozdania sądowe, wnosił o dopuszczenie dowodu ze świadków na ustalenie wysokości strat poniesionych przez powoda.

Pełnomocnik pozwanego Skarbu Państwa radca Prokuratury Generalnej, kategorycznie oponował przeciw rozpatrywaniu sprawy w tej płaszczyźnie ze względu na to, iż Skarb nie może odpowiadać za czyny administracji w związku z wykonywanym przez nią nadzorem prasy.

Sąd okręgowy, przychylając się do wniosku pełnomocnika powoda, zdecydował dopuścić dowód na ustalenie wysoko-

ści strat poniesionych przez wydawnictwo wskutek zajęcia. Tyle zasadniczej wagi, decyzja. Zanalizujmy w świetle ustawy prasowej zasady instytucji zajęcia duku i odszkodowania. Na wstępie naszych rozważań odróżnić musimy ściśle dwa pojęcia: zajęcie i konfiskata. Zajęcie jest zarządzeniem natychmiastowem, prewencyjnem. Przy zajęciu chodzi o to, aby dany druk zawierający tekst nielegalny nie mógł być rozpowszechniany. Zajęcie przeprowadza z reguły władza administracyjna, choć ustawa upoważnia dalej czynności również prokuratora, lub sąd. Wyjątek stanowią jedynie przestępstwa ściągane z oskarżenia prywatnego n. p. o-braza. Osoba prywatna obrażona w tekście czasopisma może wystąpić z wnioskiem o zajęcie pomienionego numeru do sądu. W sprawach tej kategorii zajęcie może zarządzić tylko sąd.

Władza która zarządziła zajęcie składa w ciągu 3 dni od daty zajęcia właściwemu prokuratorowi wniosek o zatwierdzenie zajęcia.

W dalszym etapie sprawa zajęcia przechodzi pod rozstrzygnięcie sądu. Sąd za twierdza lub uchyła zajęcie, dekretuje ustawą w art. 76-ym. Decyzja sądu okręgowego w tym przedmiocie zapadła jest niezaskarżalna.

Może zająć jednak interesująca sytuacja, gdy sąd okręgowy nie wyda decyzji zatwierdzającej zajęcie w ciągu 14 dni, licząc od daty dokonania zajęcia. W tym wypadku zajęcie ustaje, mówi wyraźnie

Pożyczki powojenne państw europejskich

Według danych, opublikowanych przez Biuro Statystyczne w Waszyngtonie, Stany Zjednoczone pożyczyły po wojnie światowej różnym państwom europejskim ogółem 3.250.000.000 dol. Pod względem wysokości zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych pożyczek z pośród wszystkich państw europejskich na pierwszym miejscu stoją Niemcy, którym Stany Zjedn. pożyczyły ogółem 1.200.000.000 dol. czyli prawie 37 proc. ogólnej sumy pożyczek udzielonych Europie. Dalsze miejsca pod względem wysokości zaciągniętych w Stanach Zjedn. pożyczek zajmują: Francja 400.5 milj. dol., Włochy 274 milj., Belgja 227 milj., Norwegja 193.8 milj., Anglja 172.7 milj., Polska 123.4 milj., Austria 110 milj. dolarów.

Powyżej 100 milionów dolarów uzyskały: Finlandja, Danja, Węgry, Jugosławia, Szwecja, Szwajcaria, Holandia, Czechosłowacja i Grecja.

Uciążliwość podatków samorządowych

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie przeprowadziło wśród swych członków ankietę w sprawie uciążliwości podatków samorządowych. Ze względu na aktualność poruszonego w ankiecie zagadnienia, cieszy się ona wielkim zainteresowaniem.

GIELDA

Warszawa, 19 kwietnia.

Dewizy:

Holandja 358.58, Londyn 43.28 i ćwierć, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86, Praga 26.39, Szwajcaria 171.75, Włochy 46.77 i pół, Wiedeń 125.26
Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych — 8.91. Rubel złoty — 4.60.

Papiery procentowe:

7-proc. poz. stabilizacyjna 92.00 (zł. 818.50), 4-proc. poz. inwestycyjna 103.00—102.50—103.50, 5-proc. państw. poz. premjowa dolarowa 83.50—82.00, 5-proc. konwersyjna 67.00, 6-proc. poz. dolarowa 84.50 (zł. 752.05).

Akcje:

Bank Dyskontowy 123.00, Bank Polski 166.00—166.50—166.25, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 78.50,

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4-proc. premjowa stabilizacyjna, słabsza 5-proc. premjowa dolarowa.

tekst prawa. Konfiskata może mieć miejsce w dalszym postępowaniu karno-sądowym, dopiero wyrzeczona może być w wyroku, przyczem konfiskata łączy się ze zniszczeniem druku. W sprawie, o której mówimy, sąd okręgowy zajęcie uchylił, a poszkodowana redakcja opierając się na tej decyzji wystąpiła z akcją cywilną o odszkodowanie. Podstawą tej akcji stał się, rzecz prosta, artykuł 121 konstytucji który dekretuje wyraźnie, iż „państwo odpowiada za szkody wyrządzone obywatelowi przez organy władzy w toku ich działalności urzędowej, niezgodnej z prawem lub obowiązkami służby”. Ustalenie niezgodności z prawem danego urzędnika jest kwestją faktu.

Konkretniej interesującą nas materję rozwija prawodawca w art. 91 ustawy prasowej. Artykuł ten zarządza: „Jeśli nie orzeczono prawomocnie konfiskaty zajętego druku, a zajęcie ustało, poszkodowany może żądać od Skarbu Państwa odszkodowania nie powyżej wysokości rzeczywistych poniesionych kosztów na wydanie druku”. Mamy tu więc zasadę odszkodowania ujętą jasno i precyzyjnie, a jednocześnie mamy miarę wynagrodzenia ograniczoną do rozmiaru kosztów przez wydawnictwo rzeczywiście poniesionych.

Jeśli zajęcia dokonano na wniosek oskarżyciela prywatnego, n. p. w wypadku zniewagi w druku, dłużnikiem odszkodowania za zajęcie będzie nie Skarb, lecz ta właśnie osoba, na której wniosek zajęcie nastąpiło.

Pretensje odszkodowawcze ulegają krótkiemu, bo 6-miesięcznemu przedawnieniu, licząc od daty ustania zajęcia. Sprawa o odszkodowanie toczy się normalnie przed sądem cywilnym.

K. K.

BIAŁA MONARCHINI Rok rekordów

CZARNYCH LUDOŻERCÓW Z BORNEO

Kraina wiecznego upału. — Ani grosza długu. — Przywilej żółtej i czerwonej szaty. — Angielska awanturka.

Do Paryża przybył znakomity i sensacyjny gość: „Dayang Muda”, księżna Sarawaku na wyspie Borneo, urodziwa, elegancka Angielka, córka lorda Palmera. Nie wahała się ona poślubić z miłości księcia Sarawaku, Sudajczyka, ale człowieka o wybitnej inteligencji i wykształceniu, którego poznała na uniwersytecie w Londynie.

Donosiliśmy już o liście, który przysłała młoda Angielka ze swojej nowej ojczyzny do jednego z pism angielskich. W artykule tym powiada, angielska lady o zwykłych, panujących wśród jej poddanych i o zadaniach z dziedziny kulturalnej, które na nią czekają. Obecnie odwiedziła księżna swoją rodzinę w Anglii i przy tej sposobności wstąpiła do Paryża, gdzie udzieliła wywiadu dziennikarzom. Drukowany przez prasę wywiad ten jest ze względu na swój egzotyczny charakter niezwykle interesujący.

Księżna Sarawaku przyjechała do Londynu w sprawie procesu z rządem brytyjskim, który domaga się od niej zapłaty podatków majątkowych. Księżna jednak odpycha te pretensje argumentem, że nie jest już obywatelką angielską, lecz obywatelką księstwa Sarawaku jako żona Tuan Mudy, czyli regenta w Sarawaku. O ile sąd angielski przyzna rację jej argumentom, temsamem narodowość Sarawaków będzie oficjalnie uznana.

Piękna Angielka opowiadała dziennikarzom paryskim niezwykle interesujące szczegóły z jej życia na wyspie Borneo. Sarawak pozostaje pod protektoratem angielskim jedynie na wypadek wojny — w czasach normalnych jednak jest politycznie zupełnie niezależny. Dynastia an Mudy w Sarawaku zawdzięcza swe panowanie pewnemu Anglikowi, nazwiskiem Janes Brooke, który w roku 1840 po zrezygnowaniu z władzy ostatniego panującego krajowca, został władcą Sarawaku. W ten sposób dynastia Brooków jest jedyną białą rodziną, panującą nad czarnymi poddanymi. Pierwszy członek dynastii Brooków zdobył koronę po stłumieniu rewolucji krajowców i pozostawił tron swemu bratankowi. Obecny książę ma 3 córki, lecz nie posiada ani jednego syna i jest bardzo stary, wobec czego obowiązki regenta pełni jego brat, mąż pięknej Angielki.

Posag księżnej, córki lorda Palmera, jakkolwiek znaczny na stosunki europejskie, stanowi zaledwie znikomą część olbrzymich bogactw księcia Sarawaku. „Dayang Muda”, władczyni Sarawaku za prezentowała się paryżanom, jako typowa piękność anglosaska o złocistych włosach, brzoskwiowej cerze i błękitnych oczach. O swoich poddanych wyraża się z życzliwością, pobłażliwością. Do dziś dnia, mimo, że bawi w Sarawaku już od blisko 2-ch lat, trudno jej oswoić się z myślą, że jest władczynią pięknego o niezmiernych bogactwach, zamieszkałego przez milion Malajów, między którymi znajdują się także luźnicy. Place tenisowe i golfowe sąsiadują tam bezpośrednio z dziewczęcimi lasami, pełnymi dzikich zwierząt. Upał w stolicy jest nie do zniesienia, toteż księżna przebywa w swym pałacu w górach, pracując wraz z sekretarzem nad powieścią historyczną, ilustrującą romantyczne dzieje białej dynastii Brooków w Sarawaku. Stolica nazywa się Hutszing i posiada europejskie budynki, wzniesione z najwyż-

szym komfortem w sąsiedztwie chat Malajów.

Sarawak jest najszczęśliwszym państwem na świecie pod względem ekonomicznym, nie posiada bowiem długów. Nadwyżka w dochodach wynosi około 100 milionów złotych, uzyskanych głównie z bogatych kopalń cynobru i antymonu. Komunikacja odbywa się przeważnie na rzekach, które gęstą siecią pokrywają cały kraj. Członkowie rodziny królewskiej mają przywilej ubierania się w czerwone, przetykane złotem szaty. Strój kobiet przypomina żywo stroje starożytnych Rzymianek. Bogata biżuteria uzupełnia toaletę księżniczek Sarawaku. Król ubiera się w szaty barwy żółtej, która jest zastrzeżona wyłącznie dla monarchy nawet parasol, pod którym kroczy król lub regent, celem uroczystego otwarcia parlamentu, zrobiony jest z żółtego jedwabiu. Od czasu do czasu stacza armia królewska krwa we walki z ludożercami, zamieszkującymi góry Sarawaku.

Zamach samobójczy najcięższego człowieka w Europie środkowej

W Kecskemet, na Węgrzech, usiłował onegdaj samobójstwo 52-letni rzeźnik Ma-teusz Stiliz, mający opinię najcięższego człowieka w całej Europie środkowej. Stiliz wystrzałem z rewolweru chciał pozba-wić się życia, z powodu wielkich kłopotów finansowych, w jakich znajdował się w ostatnich czasach.

W Kecskemet utrzymuje się twierdzenie, iż jedną z przyczyn bankructwa rzeźnika Stiliza była jego nieprawdopodobna żarłoczność. Istne legendy krążyły o apetycie niedosłusznego samobójcy. Odrazu na pierwsze śniadanie pochłaniał on 3 olbrzy-

miej wielkości rozbratle, ilość zaś potraw zjadanych w porze obiadowej przez Stiliza, była wprost przysłowiowa. Stiliz, który dawniej ważył 212 klg., osiągnął w ostat-nich czasach wagę 230 kg. Wzrost jego się-gał ponad 2 m.

Stiliz, który usiłował pozba-wić się życia przed fotografią swej zmarłej niedaw-no żony, sprawił sobą niemało kłopotu ludz-iom z pogotowia ratunkowego 5-ciu tęgich mężczyzn zdołało z największym trudem udźwignąć tego olbrzyma, aby prze-wieźć go do szpitala, gdzie znajduje się obecnie w stanie beznadziejnym.

Świat istnieje już 1,000,000,000 lat

Jeśli wierzyć zapewnieniu Roberta A. Millikan'a, który wbrew pesymistycznym horoskopom rozmaitych wróżbitów — twierdzi, że świat nasz przetrwa jeszcze drugi miliard lat, zanim nadejdzie wielki

kataklizm, który położy kres istnieniu i cały świat zamieni w chaos, z jakiego kie-dys przed miliardem lat — wyszedł.

Jeśli te twierdzenia są tak niewzru-szone jak pewność ich autora — to ludz-kość narazie może spać spokojnie.

Na całym świecie istnieje manja re-kordów. Pod tym względem rok 1928 zy-skał „rekord” nad swym poprzednikiem. Wiele rekordów — to widocznie dowody pewnego pomylenia.

Cały szereg rekordów nie miał nie-wspólnego ani ze sportowcami, ani z arty-stycznymi, ani z umysłowymi zaintereso-waniami jak np. rekordy palenia, tańca, picia kawy etc.

Jeden z dzienników amerykańskich ustalił listę „sensacyjnych” rekordów 1928 r.

Oczywiście, Ameryka idzie na czele tego „cywilizacyjnego” pochodu.

Odbył się tam rekord „konkursu tańca”, który policja ostatecznie musiała przerwać.

Następnie zorganizowano konkurs „mówców” zwycięzca przemawiał w ciągu 48 godzin do swych słuchaczy, któ-ry wreszcie posnęli. Jakis oryginalny ame-rykański przeszedł kontynent na szczu-dłach. Amerykanie, by zrównoważyć kon-kurs piękności, urządzili konkurs brzyd-o-ty.

Inne kraje nie chciały też całkowicie w tyle pozostać.

W Niemczech t. zw. „Gustaw żelazny” urządził sobie w dorożce malowniczą prze-jażdżkę z Berlina do Paryża. W Niem-czech również niejaki Fritz Senner w cią-gu dziesięciu dni zjadł 150 kilo wieprzo-winy. Edward Kenn grał na pianinie 83 godziny.

We Francji ustalono pijacki rekord. W jednej z kawiarni paryskich znajduje się puhar, mieszczący 5 litrów płynu. Na puharze tym są wyryte nazwiska tych, którzy wypili 5 litrów wina, za jednym prz-chyleniem, w pięciu łykach. Pierwszy re-kordzista dokonał tego niezwykłego czy-nu w ciągu minuty i siedmiu sekund zes-sioroczny natomiast rekordzista, „zu-żył” w tym celu już tylko 23 sekundy.

Włoch, niejaki Francesco Martini, od-znaczył się, nie wstając od stołu zjedze-niem 2 i pół tysiąca makaronów.

W Anglii Mack Bray z Manchesteru grał tysiąc razy bez przerwy jednego i tego samego walca.

Dwaj japończycy urządzili wyścig na-około świata.

Jakież rekordy szykuje nam rok 1929?

SINTAIR I STEEMAN

13-TE UDERZENIE PÓLNOCY

Przedruk
wzbroniony

12

VIII.

SOSTHENE PIMENT.

Justyn Miette wybrał sobie w Ixelles mały domek, który urządził i umeblował według własnego, może nie-bysyt wykwintnego gustu.

Surowe i chłodne wnętrza wywoływa-ło u klien-tów detektywa wrażenie, iż mieszka tu człowiek po-ważny, miłośnik spokoju i długich rozmyślań. Gdy zo-stawał w domu, siadywał zwykle przy olbrzymim biur-ku zaszypanym mnóstwem książek i papierów. Na ko-minku stała porcelanowa figurka. W bibliotece usta-wiono rzędem kilkanaście segregatorów, których kolej-nych numerów nie można było odczytać z powodu gru-bej warstwy kurzu. Między małym stolikiem od ma-szyn do pisania a mahoniową szafką, przeznaczoną do ukrywania różnych przedmiotów, mogących rzucić ja-kieś światło na przeprowadzane badania, wisiał duży portret Gregoire'a, którego ulubionym uczniem był właśnie Miette. Przeróżne fotografie pokrywały ściany: podobizny słynnych morderców, modnych oszu-stów, dżentelmenów-włamywaczy, kasiarzy, obrazy po-koj, w których rozlano krew, ścian, za którymi coś się rozegrało, sympatyczne fizjognomie zaszytletowanych ofiar, uduszonych, powieszonych lub otrutych. Wre-szcie na małej etażerze leżało kilkanaście książek, któ-rych tytuły przytaczamy: „Podręcznik doskonałego de-tektywa”, „Podręcznik doskonałego włamywacza”, „Pod-ręcznik doskonałego policjanta”, „Podręcznik doskona-łego mordercy”...

Miette wrócił do domu z ulicy Zielonego Strzelca, gdzie zrobił pierwsze spostrzeżenia i asystował przy pierwszych badaniach. Detektyw rzucił kapelusz i pal-

to na krzesło, przysunął fotel do biurka i usiadł wygo-dnie.

Szybko przypomniał sobie wydarzenia poprzedniego dnia. Poszedł wieczorem do teatru „Alhambra” nietylko dla przyjemności swojej, ile poto, aby przyłapać pewne-go młodego złodziejzaka, który od jakiegoś czasu siał trwogę w dzielnicy Saint-Gilles, popełniając stałe i me-todyczne włamania, poczem zarobki swoje przepuszczał w dancin-gach i różnych nocnych lokalach. Przy pomo-cy policjanta doprowadził apasza do komisariatu, spisał protokół i rozmawiał dość długo z komisarzem. Było w-pół do pierwszej w nocy. Miette wstał, aby wyjść. W tej samej chwili zadzwonił telefon: „Tajemnicza zbro-dnia? Co? Podwójne zabójstwo? — zawołał komisarz.

— Podwójne morderstwo? — zapytał Miette. — I tajemnicza w dodatku! To ciekawe! Może mi się uda przybyć tam jednocześnie z sędzią śledczym!

— Wyszedszy z ratusza, Miette pobiegł na giełdę, wskoczył do taksówki i przyjechał jednocześnie z wła-dzami śledczymi.

— Ho, ho — rzekł sędza śledczy, — oto i Miette! Byłbym zziwiony, gdybym pana tu nie zastał. Ale jak się to dzieje u licha, że zawsze jest pan tam, gdzie mo-że pan wykorzystać swój talent.

— To moja tajemnica, panie sędzio — odparł Miet-te z zadowoleniem.

Wszyscy weszli do domu. Nasz czytelnicy znają da-lszy ciąg. Detektyw podniósł głowę i westchnął głęboko. Był ogromnie zmęczony.

— Wpół do siódmej — rzekł — spoglądając na ze-garek. — Cała noc przepadła.

Położył się do łóżka, spał dwie godziny. Potem z prawdziwą rozkoszą wziął gorącą kąpiel.

Wrócił do gabinetu i zdjął słuchawkę.

— 527-08. Hallo! Hallo! To ty Sesthene? Jako? Ach! przepraszam panią omyłką!

Detektyw zaklął, zrobił kilka niezbyt uprzejmych u-wag o inteligencji telefonistek i w końcu uzyskał połą-czenia.

— Nareszcie! To ty, Sosthene? Tutaj Miette. Mu-

sisz zaraz przyjść do mnie w bardzo ważnej sprawie Wiesz? Skąd? Z gazet? Już? No więc czekam...

Miette zawiesił słuchawkę. Służąca przyniosła poran-ne gazety.

Kilka z nich rozpisywało się o podwój-ne morder-stwie, podając różne nieprawdopodobne hipotezy co do przyczyn, które popchnęły mordercę do tego okropnego czynu. Nazwisko detektywa powtarzało się dosyć czę-sto na szpaltach poświęconych tragedii.

Zadowolony z prasy, zadowolony z rezultatu swych badań i wrażeń, które zrobiły na władzy, zadowolony wreszcie z siebie samego, Miette przeszedł do jadalni i zasiadł z apetytem do śniadania. Zaledwie przełknął ka-wę, gdy ktoś zadzwonił i Alfonsyna, służąca detektywa, wprowadziła Sosthene'a Piment, prawą rękę Mietta.

— Dzień dobry, panie Miette. Jak się pan miewa!

— Dobrze, bardzo dobrze. Wspaniała pogoda, praw-da? Nie tak jak w nocy... Co za ulewa!

— Nie to chciałem powiedzieć — zaczął Sosthene.

— No to nic nie mów, mój stary — rzekł Miette — klepiąc policjanta po ramieniu. — Przejdźmy do gabi-netu.

Sosthene Piment mierzył dokładnie 1,89 mt., był ru-dy i przerozraływie szczupły. Małeńkie biegające oczy zni-kały wciąż pod powiekami, krzywy nos, grube wargi zakrywające cztery przednie wysunięte zęby: oto port-ret nieodstępного towarzysza Miette'a.

Kiedy Miette i jego zastępca usiedli wygodnie w gabinecie, detektyw opowiedział wydarzenia ubiegłej no-cy i podzielił się ze swym towarzyszem swymi obserwa-cjami. Poczem niedbale przerzucił gazety.

— Dużo o panu piszą — zauważył Piment.

— Ach, cóż chcesz, sława! Ale nie o to chodzi. Co myślisz o całej tej historii?

— Nie to chciałem powiedzieć — wyjąkał Sosthent — ale zresztą...

— Piment — rzekł Miette — uspokój się i odpowia-daj mi, proszę, dokładnie.

— Otóż nie wątpię wcale — zaczął policjant — że wnioski pana są wynikiem genjuszu, który...

(Dalszy ciąg nastąpi)

KRONIKA

KWIECIEŃ

30

WTOREK
Katarzyny

Jutro Filipa — Jakóba.

Odczyt gen. Góreckiego
przez radio

Dzisiaj, we wtorek, dnia 30 kwietnia o godzinie 19 min. 10 prezes zarządu Głównego Federacji generał dr. Roman Górecki wygłosi przez radio przemówienie na temat organizowanej przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — zbiórki Funduszu na walkę ze szpiegostwem dla Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wolne posady
dla maturzystów

Dowiadujemy się, że w związku z reorganizacją niektórych starostw powiatowych na terenie województwa łódzkiego — wakuje kilka posad praktykantów administracyjnych I i II kategorii. Kandydatów (kobiety wyłączone) obowiązujące ukończone wyższe względnie średnie (matura) wykształcenie i odbyta służba wojskowa. Podania przyjmuje Urząd Wojewódzki w Łodzi w godzinach urzędowych.

Pożegnanie wicedyr. poczty
p. Michałowskiego

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste pożegnanie przeniesionego na własną prośbę na emeryturę — po 40 latach pracy — wicedyrektora Głównego Urzędu Poczтового, p. Mieczysława Michałowskiego.

Pracownicy urzędu, chcąc godnie uczcić swego zwierzchnika, zawiązali specjalny komitet, który zajął się zorganizowaniem uroczystości.

O godz. 12 zebrał się w auli urzędu wszyscy urzędnicy, p. dyr. Pluciennikiem na czele. Szereg serdecznych przemówień przedstawicieli pracowników pocztowych, ilustrujących charakter i stosunek p. wicedyrektora Michałowskiego do podwładnych, był wyrazem głębokiego żalu z powodu jego ustąpienia. Wzruszony objawami tak nieklamanych uczuć ze strony ogółu podziękował Jubilat obecnym, którzy kilkakrotnie wzniesli gorące okrzyki na cześć rozstającego się z nimi a powszechną miłością otoczonego szefa.

Zebranie Stow. Drob. Kupców
i Przemysłowców polskich

Onegdaj o godzinie 4-ej po południu w lokalu przy ul. Andrzeja 34 odbyło się roczne zebranie stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców polskich w Łodzi.

Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu oraz omówieniu całego szeregu spraw aktualnych dokonano wyboru nowego zarządu. Do zarządu zostali wybrani: pp.: Kownacki, Ambroziak, Wagner, Jasiukiewicz, Miszczak, Kubiak, Szmidt, Jelinek, Kuligowski, Chądzyński, Głowacki i Kwiatkowski. Poza tym uchwalono zorganizować wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wycieczka wyjedzie do Poznania w dwóch grupach: 1) w maju r. b. 2) zaś w lipcu.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowo-miejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedzeczna 75), Z. Gorzyckiego (Przełaz 59), A. Bussego (Rzgowska apteki).

Kto powinien płacić za światło?

Lokatorzy nie mogą, gospodarze nie chcą, a Magistrat się namyśla

Wczoraj przybyła do wiceprezydenta Rapalskiego delegacja właścicieli nieruchomości przedmieścia Kozin, w sprawie omówienia sprawy przejęcia przez miasto wydatków związanych z oświetleniem ulic.

W swoim czasie podczas kadencji ówczesnego Magistratu zawarto umowę między miastem a Elektrownią, że czynsz ryczałtowy za oświetlenie ulic przedmieścia Kozin częściowo płaci miasto i częściowo właściciele nieruchomości na Kozinach.

Wobec tego, że właściciele nieruchomości ścisli uważali że nie oni powinni kryć z wła-

snych funduszy ten wydatek, wkalkulowano to do czynszu komornianego lokatorów.

Dlatego też delegacja prosiła p. wiceprezydenta Rapalskiego, ażeby w celu odciążenia lokatorów od tego wydatku miasto przejęło wydatek oświetlenia na siebie, co ma miejsce również przy oświetleniu ulic innych dzielnic miasta.

P. prezydent Rapalski, zapoznawszy się z petycją delegacji, zasadniczo zgodził się z wywodami, przyczem przyrzekł tę sprawę dokładnie zbadać i załatwić. (p)

Zabezpieczenie doli b. wojskowych

przez masowe ubezpieczenie na życie członków „Federacji“ w P. Ł. O.

W gmachu PKO w Warszawie położono wczoraj podpisy pod akt niemalej doniosłości na polu pracy państwowo-twórczej.

Wielka organizacja armii rezerwowej „Federacja“, jednocząca w sobie 23 związki b. wojskowych o ogólnej liczbie około 320 tys. członków, zawarła umowę z dyrekcją PKO, zobowiązując się do ubezpieczenia na życie wszystkich swoich członków na lat 20.

Przy najmniejszej stawce 3 zł. miesięcznie, da to przeszło 12 milionów zł. kapitału stałego, który stanowić będzie poważny dorobek nasz na polu oszczędności społecznej i idąc z ręki do ręki w formie kredytów, udzielanych przez PKO różnym instytucjom, zaważy niemało w wyścigu pracy.

Związki b. wojskowych, należące do „Federacji“, zyskują na tej umowie realną podstawę swego bytu, gdyż pobierać będą od PKO prowizję jednorazową wynoszącą 40 proc. całorocznej stawki, oraz 10 proc. zainkasowanych składek przez cały czas ubezpieczenia swych członków.

Akt podpisania tej umowy odbył się uroczystie przy obecności prezesów wszystkich związków, należących do „Federacji“ i wyższych urzędników PKO.

Umowę podpisali ze strony „Federacji“ prezes gen. Górecki, sekretarz kpt. Wojtecki i skarbnik kpt. Strzelecki — ze strony zaś PKO prezes dr. Gruber i dyrektor działu ubezpieczenia na życie p. Rabcewicz.

Prezesi obu instytucji wygłosili przy tej sposobności przemówienia okolicznościowe.

Dr. Gruber podkreślił symboliczność tej nowej akcji, w której miecz wojny przekuwa się na lemiesz systematycznej pracy pokojowej.

Gen. Górecki uwypuklił znaczenie tego dzieła, które przyczyni się do zwiększenia wewnętrznej kapitalizacji polskiej i da punkt oparcia licznym szeregom w ciężkiej sytuacji. W akcji tej zbiegają się interesy trzech czynników zainteresowanych: ubezpieczonego, związków b. wojskowych i państwa całego. To też jest najlepszą gwarancją realizacji tego dzieła.

Przepisy obowiązujące zwiedzających PWK

(Od 16 maja do 30 września 1929 r.)

Według obowiązującego publicznosc regulaminu, gospodarzem terenów wystawowych na czas trwania Wystawy (od 16 maja do 30 września 1929 r. jest „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu“). Prawo gospodarza na terenach wykonuje PWK za pomocą organów kontrolnych, zaopatrzonych w specjalne legitymacje.

Osoby znajdujące się na terenach wystawowych poddane są m. in. następującym najważniejszym obowiązującym je przepisom:

Wszelkiego rodzaju karty wstępu na tereny winni właściciele okazać każdorazowo na żądanie organów kontrolnych P. W. K.

Dzieci poniżej lat 12 mają dozwolony wstęp na Wystawę tylko w towarzystwie osób dorosłych, które przyjmują za nie pełną odpowiedzialność.

Wjazd samochodami, dorożkami, oraz innymi środkami lokomocji na tereny PWK. jest zakazany.

Wprowadzanie psów na tereny wystawowe jest wzbronione.

Wieczory dyskusyjne Ligi
Mocarstwowego Rozwoju
Polski w Łodzi

Dnia 26 kwietnia r. b. w lokalu L. M. R. P. przy ul. Zachodniej 70 odbył się wieczór dyskusyjny (pierwszy z cyklu zapowiedzianych wieczorów dyskusyjnych), na który przybyło prócz członków LMRP szereg osób zaproszonych. Pułk. dr. Więckowski wygłosił odczyt p. t. „Stosunek obywatela do Państwa w Polsce przedrozbiorowej a dzisiaj“. Prelegent, cytując szereg dokumentów historycznych, przedstawił zasadnicze wady, cechujące dawną szlachtę polską w jej stosunku do państwa (prywatna, lekceważenie interesu państwa

wego, wybujały indywidualizm, brak karności itp.).

Oceniając współczesne społeczeństwo polskie prelegent stwierdził, że wady te w pewnej mierze tkwią obecnie w całym narodzie polskim. Z tego stanu rzeczy wynika konieczność wysiłków w kierunku wychowania obywatelskiego, wzmocnienia instynktu państwowego i wpojenia zasady w ogół obywateli, że interes państwa, jako tego sumum bonum, powinien stać na pierwszym miejscu.

Wrzeczowej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła zabierało głos szereg osób z pośród obecnych, jak pp. Starosta Rzewski, dr. Miklaszewski, dr. Tomaszewski, Ludomir Lewandowski, pułk. dr. Więckowski i inni.

Rokickie Koło Polskiej
Macierzy Szkolnej
Zbiórka na Dar Narodowy
3 Maja

Pod protektorem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa D-ra Wincentego Tymienieckiego, utworzył się Rokicki Komitet P. M. Szkolnej, zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja.

Kwista odbywać się będzie w dniach od 3 do 9 maja włącznie.

Komitet wykonawczy stanowi Zarząd Rokickiego Koła in corpore, które urządować będzie w lokalu własnym przy Szosie Pabjanickiej nr. 90-02 od godz. 10-ej rano do 8-ej wiecz. i w tych godzinach zechcą się zgłaszać kwestarze i kwestarki.

Komitet zwraca się do wszystkich z uprzejmą prośbą o poparcie.

Materiały kwestowe jak znaczki, na lepki etc. są do nabycia na miejscu lub w aptece p. Antoniewicza, Sz. Pabjanicka nr. 50.

W sprawach pilnych, informacji udzielać będzie Prezes Koła p. Borysławski (tel. 65).

O ceny mięsa
Memoriał kupców trzody

W związku z naszym artykułem umieszczonym w nrze 103 „Hasła“ z dn. 21 b. m. p. t. „Jak zapobiec drożyznie mięsa“ Stowarzyszenie kupców Trzody wniosło do Starostwa Grodzkiego i do Urzędu Wojewódzkiego memoriał, w którym domaga się wszczęcia dochodzenia w sprawie protokołów, sporządzonych kilku kupcom w czasie lustracji Rzeźni Bałuckiej przez urzędników Starostwa Grodzkiego.

Komunikaty

Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej OK Łódź wzywa swoich członków aby uczestniczyli w nabożeństwie, które odbędzie się z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja w katedrze św. St. Kostki. Zbiórka o godz. 10.45 przy ul. Emilji

Tegoż dnia o godz. 13-ej łącznie z członkami Wojewódzkiego Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się śniadanie w restauracji „Tivoli“. Zgłoszenia na miejscu.

KOMUNIKAT ZARZĄDU SYNDYKATU
DZIENNIKARZY.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi zawiadamia, że doroczne ogólne zebranie Syndykatu odbędzie się d. 5 maja b. r. o godz. 15 w pierwszym terminie, zaś o godz. 16 w drugim terminie w Złotej Sal Grand Hotelu. Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Wybór władz Syndykatu, 6) Wolne wnioski.

10-LECIE PRACY KOŁA POLEK.

Dla uczczenia 10-lecia pracy Koła Polek, Oddział w Łodzi odbędzie się dnia 5 maja r. b. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. 13-ej na które Zarząd Koła zaprasza wszystkie obecne i b. członkinie oraz sympatyków pracy Koła.

O godz. 20-ej odbędzie się w Kasynie Oficerskim (Al. Kościuski 4) raut, na który zaproszenia rozsyła Sekcja Towarzystwa Koła Polek.

3 MAJ W ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC.

Dnia 2 maja, w czwartek, o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Ogniska Oficerskiego (Al. Kościuski 4) odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W pierwszej części przewiduje się uroczyste rocznicy 3 Maja, w drugiej zaś przedstawicielki organizacji kobiecych powitają przybyłą do Łodzi laureatkę naszego miasta, p. Rygier-Nałkowską.

Na powyższą uroczystość zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zaprasza uprzejmie tą drogą obywatelki-łódzianki i obywateli-łódzian.

Śmierć na weselu

W dniu onegdajszym w mieszkaniu niejakiego Wacława Dybowskiego przy ul. Sokolej 21 na Chojnach odbywała się uczta weselna, suto zakrapiana wódką.

Około godziny 12-iej w południe jeden z uczestników wesela niejaki Antoni Kun zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego nr. 43, podczas tańca nagle upadł na ziemię. Obecni na zabawie przypuszczali początkowo, że Kun przewrócił się dlatego, gdyż był mocno podchmielony, ale kiedy ten nie podniósł się z podłogi, a domownicy przekonali się, że daje on bardzo słabe oznaki życia, wezwano doń pogotowie.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych po przybyciu na miejsce stwierdził, iż Kun zmarł na atak sercowy wskutek nadmiernej użycia alkoholu.

Pożary

Powracający ze szkoły 10-letni Artur Butnoś i jego rówieśnik Bronisław Stefański rozpalili w zagajniku należącym do Puchalskiego Edmunda a znajdującym się we wsi Jastrzębie w pow. łączyskim ognisko.

Z powodu silnego wiatru ogień się rozszerzył i przez poszycie leśne przeniósł się na młode drzewka które spaliły się na przestrzeni 3 hektarów. Straty spowodowane pożarem przekraczają 2000 zł.

Kradzieże

Z mieszkania Balbermana Kalmana przy ul. Wschodniej nr. 12 skradziono garderobę wartości 376 zł. i przeszło 70 zł. gotówką.

Z lokalu kinematografu „Corso” przy ul. Zielonej nieznani sprawcy skradli w nocy, którzy dostali się do lokalu przez wyważenie bocznych drzwi, jeden motor elektryczny i 3 żarówki wartości 400 złotych.

Z komórki Kamińskiego Józefa przy ul. Łomżyńskiej nr. 16 skradziono 38 sztuk gołębi zwykłych i rasowych wartości przeszło 300 złotych.

Ze sklepu manufaktury Szrajbera Karola przy ul. Piotrkowskiej nr. 255 skradziono przy pomocy otwarcia drzwi dopasowanym kluczem różne towary wartości 3000 złotych.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4. 1597

Od dnia 29 kwietnia do 4 maja wł.

Wspaniały sensacyjny program

p. t. Przekleństwo złota

II i ostatnia seria „ASA PIKOWEGO”

W roli głównej: WILIAM DESMOND

Następny program:

„Dzielnicy Włamywacz”. EDIE POŁO.
Początek seansów o godz. 5-iej, w sobotę o godz. 3-iej pp., w niedzielę, święta o 1-iej pp.
Orkiestra pod kier. p. R. Ulatowskiego.

Nieostrożna matka

W domu przy ul. Sienkiewicza 37 zdarzył się wypadek otrucia 7-miesięcznego Gutka Rozena. Matka dziecka przez pomylkę, miast lekarstwa, dała mu kwas karbolowy. Do dziecka wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił dziecku pierwszej pomocy i pozostawił go na miejscu na życzenie rodziców.

Kino „VENUS”

986
Młynarska 15

Od wtorku 30 kwietnia do niedz. włącznie
Wielki niebywały podwójny program!

HARRY PEEL Jako rycerz bez skazy i bojażni ukaże się w awanturczym dramacie p. t.

„ZAGINIONA KOLJA”

Drugi obraz przejmująca grozą komedia

4 aktowa p. t.

„RATUNKU ZŁODZIEJE”

Następny program najnowszy film Toma Mixa

Redukcje w fabrykach pabjanickich

Ciężkie położenie robotników

Jak się dowiadujemy, w ubiegłym tygodniu w Pabjanicach zamknięta została całkowicie fabryka Jelinowicza i Wajnsztajna. Fabryka Heidego zredukowała około 50 procent robotników, fabryka Fausta pracuje tylko 4 dni w tygodniu i fabryka Krusche i Ender od dnia wczorajszego zredukowała dni pracy do 4 w tygodniu, a w niektórych oddziałach do 3-ch dni.

Według opinii przedstawicieli przemysłu,

kryzys spowodowany został brakiem kapitału obrotowego i kupców, przyczem o zbywaniu wyprodukowanych materiałów w dzisiejszych warunkach nie może być mowy, gdyż wielki procent weksli idzie do protestu. Przemysłowcy uważają jednak kryzys za przejściowy i sądzą, że wkrótce nastąpi wyraźna poprawa. Natomiast położenie robotników w Pabjanicach staje się z dnia na dzień cięższe przez ciągłe redukcje dni pracy, godzin pracy i zamykania fabryk.

Nadużycia w P.K.U. Wieluń

w oświeceniu kilku nowych świadków

W 10-tym dniu procesu przeciwko pułkownikowi Rogalskiemu, porucznikowi Kijani i sierżantowi Wróblewi pierwszy zeznawał felczer w Wieluniu, 56-letni Szymon Rumiancew, którego zeznania były sprzeczne z tem, co powiedział w czasie śledztwa.

Następnie zeznaje komendant posterunku żandarmerji w Wieluniu, świadek Stanisław Dzieciół, który oświadcza, że niejednokrotnie słyszał o nadużyciach w PKU-Wieluń. Podczas wstępnego śledztwa Rumiancew zeznał, że otrzymał pieniądze, które wręczył pułkownikowi.

Świadek w dalszym ciągu oświadcza, że porucznik Kijania wręczył niejakemu Kornowi pewnego razu 600 zł., ażeby ten uciekł zagranicę i tem samem zataił wszelkie ślady nadużyć. Świadek Dzieciół zaprotokółował jednak tego nie mógł, gdyż żadnych dowodów rzeczowych nie miał.

W trakcie zeznań adw. Hofmoki-Ostrowski prosi świadka Dzieciół, ażeby

wskazał chociażby jedno nazwisko poborowego i nazwisko tego, który brał łapówki. Świadek na pytanie to nie udzielił odpowiedzi.

Następny świadek, kapitan Franciszek Czarnecki, potwierdza jedynie zeznania swego poprzednika, przyczem na zapytanie prokuratora, czy słyszał coś o tem, ażeby Kon dostał pieniądze od pułkownika Rogalskiego na wyjazd zagranicę, oświadcza, że słyszał o tem, lecz od osoby niewiarygodnej.

Obrońca Hofmoki-Ostrowski zapytuje następnie świadka, czy Fajfer był badany w żandarmerji pod przymusem i czy przed badaniem go był on pouczone, że jako oskarżony może nie zeznawać. Świadek odpowiedział na to, że pod przymusem badany nie był.

Wreszcie zeznaje jeszcze kilku świadków, którzy do sprawy nic nowego nie wniesli.

Na tem odroczone rozprawy do dnia dzisiejszego. (p)

O teren na strzelnicę wojskową

Pertraktacje władz wojskowych i samorządowych

Wczoraj odbyła się konferencja między przedstawicielami władz miejskich i wojskowych w sprawie przeniesienia strzelnicy wojskowej, znajdującej się dotychczas na Polesiu Konstantynowskim na inny teren.

W konferencji tej brali udział z ramienia miasta wiceprezydent Rapalski i ławnik wydziału plantacji miejskich, p. Harasz, z ramienia zaś władz wojskowych gen. Małachowski i dowódca 10 dywizji piechoty, gen. Olszyna-Wilczyński.

Ławnik Harasz zreferował przedstawi cielom wojskowości groźbę niebezpieczeństwa, wśród którego muszą pracować robotnicy na Polesiu Konstantynowskim, podczas odbywania ćwiczeń wojskowych. Następnie zabrał głos wiceprezydent Rapalski, który wskazał, że miasto chętnie przyjdzie władzom wojskowym z pomocą finansową przy wyznaczeniu odpowied-

nich terenów na urządzenie strzelnicy wojskowej, byleby sprawa ta była jaknaj-szybciej załatwiona.

W odpowiedzi na to przedstawiciele władz wojskowych oświadczyli, że dążeniem ich już od dawna jest przeniesienie strzelnicy i mimo przeprowadzanych pertraktacji nie udało się wynaleźć odpowiedniego terenu, bowiem nie są one pochyłe a płaskie, co nie daje rękojmy, że bezpieczeństwo będzie zagwarantowane.

Po dłuższej dyskusji między stronami doszło do pewnego porozumienia w ten sposób, że władze wojskowe za wszelką cenę wystarają się o odpowiedni teren, przyczem miasto przyjdzie z pomocą finansową, do czasu jednak nabycia takiego terenu ćwiczenia wojskowe na Polesiu Konstantynowskim odbywać się będą do godziny 11.30 przed południem, aby umożliwić robotnikom sezonowym pracę. (p)

Katastrofa kolejowa na linii Wieluń-Kalety

10 wagonów zostało rozbitych

Onegdaj około godziny 12-iej w nocy na linii kolejowej Wieluń — Kalety zdarzyła się katastrofa kolejowa.

Mianowicie na pociąg towarowy, stojący na stacji w Podzamczu najechał pociąg towarowy, idący w kierunku stacji Kalety.

Wskutek zderzenia 10 wagonów zostało dośzczętnie straszonych.

Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Straty powstałe wskutek katastrofy są bardzo znaczne.

Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja w celu ustalenia przyczyn oraz winnych katastrofy.

Troski i uśmiechy

Przygoda p. Józefa

Filozofowie twierdzą, że pożądaną mężczyznę streszczają się w trzech wyrazach: kobieta, wino, śpiew.

Mimo twierdzeń kobiet, jakoby wszyscy mężczyźni byli jednakowo djabła warci, śmiem twierdzić, że w upodobaniach brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego w zależności od miejsca i nie tyle czasu ile wieku poszczególnych okazów są pewne odchylenia od „recepty” filozofów.

Najlepszym tego dowodem jest postępowanie p. Józefa Kolańskiego (Konstantynowska Nr. 20 i kilka), który nie tylko zmienił ale i odwrócił listę pożądań męskich. Wbrew bowiem „receptie” kobiety postawił na drugim planie.

Zrobił to zaś dla tego, że zamiast wina pociągnął czystej z angielską gorzką, potem gołnął sobie kilka większych potrójnie oczyszczonej i potrójnie policzonej przez sprytnego właściciela jakiejś nocnej knajpki.

Dopiero po dwudziestej kolejce zapragnął wrażeń i wyszedłszy z knajpy, jął szukać kobiety, a że w Łodzi łatwiej znaleźć 100 kobiet, niż jedną złotówkę, poszukiwania nie trwały długo.

Pan Józef K. pełen zawsze szacunku dla dam zaproponował „dryndę”.

Zdawałoby się, że teraz powinien nastąpić, zgodnie z przepisami filozofów, śpiew.

Otóż nie! Sprawa przybrała zupełnie inny obrót. Pan Józef, patrząc na plecy poganającego szkapinę dorożkarza przypomniał sobie swoje dawne czasy, kiedy to jako żołnierz służył w wojsku w ta-łarach.

W zapytym „cywili” obudził się nagle bohaterski duch wojny.

Ja was wyręcze — krzyknął dorożkarzowi i mimo jego protestów wskoczył na kozioł.

Zaczęła się szalona jazda. Pan Józef, jak opętany, okładał batem wynędzniałą szkapinę i pędził naprzód.

Wreszcie wypadł na Piotrkowską i tutaj właśnie skończyła się jego eskapada bowiem policjant, zoczywszy niesamowitą postać dorożkarza w meloniku jednym ruchem ręki wstrzymał niecodziennego mi-stra bąta.

Pan Józef próbował się tłumaczyć, lecz to niewiele pomogło. Sprawa oparła się o komisariat, a z komisariatu stugębna fama rozniosła ją po mieście ku umartwieniu zarówno dorożkarza jak i bohatera eskapady, a ku ucieście ich przeciwników.

Gogo.

Wybory do Kasy Chorych w Kaliszu odroczone

Jak wiadomo w Kaliszu miały się odbyć wybory do Kasy Chorych. Wszystko już w tym kierunku zostało przygotowane. Listy wyborcze sporządzone i złożone W ostatnich dniach nadeszło zarządzenie nakazujące odroczenie wyborów na czas nieograniczony.

Arcydzieła stolarskie i ślusarskie z Wawelu na P. W. K.

Bardzo bogato reprezentowany na P. W. K. Kraków przysłał m. in. eksponatami także kilka modeli monumentalnych drzwi z Zamku Królewskiego na Wawelu, w części stolarskiej wykonanych przez p. Bobera. Stroną ślusarsko-dekoracyjną zajęła się znana w Krakowie firma Ludwika Górki. Motywem rozet, rozmieszczonych na drzwiach, są przeważnie ornamentacje geometryczne i roślinne.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

Dziś i dni następnych!

Przebiegny film

p. t. ROMANS CÓRKI KRÓLEWSKIEJ

(Księżna Luiza Koburska)

Historia tragicznej miłości

W roli gł. słynna artystka ERNA MORENA

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III m. 40 gr.
W poniedziałki kino czynne.

Popierajcie wyroby krajowe!!!

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY:

Teatr Miejski — „Niespodzianka“
Teatr Kameralny — „Miłość bez grosza“
Teatr Popularny — „Berek Joselewicz“

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Boska kobieta“
Capitol — „Wolga, Wolga“
Casino — „Żywy trup“
Corso — „Tajemnica wagonu pocztowego“
Czary — „Zagadka srebrnego dolara“
Dom Ludowy — „Romans córki królewskiej“
Era — „W lasach polskich“
Grand Kino — „Portier Hotelu Atlantic“
Luna — „Rajski ogród“
Miejskie Kino Oświatowe — Bracia Schellenberg
Mimoza — „Tajemnica starego rodu“
Odeon — „Moja ciotka, twoja ciotka“
Palace — „Wyzwolona“
Resursa — „Dzikuska“
Spółdzielnia — „Tajemnica cytadeli w Dęblinie“
Słońce — „Przekleństwo złota“
Venus — „Zaginiona kolja“
Wodewil — „Ostatnie lata panowania Mikołaja II-go“
Wodewil — „Godzina zmysłów“
Zachęta — „Fancernik Atlantik“

TEATR MIEJSKI

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana“
Będzie jutro po cenach najniższych.
W czwartek „Handlarze sławy“. — Ceny popularne.
„Sen“.

Dnia 3-go maja na uroczystym galowym przedstawieniu w Teatrze Miejskim dana będzie premiera głośnej sztuki w 7-miu aktach utalentowanej literatki, Felicji Kruszyńskiej „Sen“, która zdobyła sobie wielki rozgłos tak przez swoje wysokie walory literackie, jak i ciekawe, irracjonalne momenty.

„Sen“, dzięki swemu wybitnemu widowiskowemu charakterowi daje reżyserowi jak najdalej idące możliwości. Inscenizacja Edmunda Wiercińskiego idzie też po tej linii, wydobywając ze „Snu“ całą jego niezwykłą barwność i efektowność. Tak ujęty „Sen“ będzie też widowiskiem prawdziwie rewelacyjnym.

Muzykę do „Snu“ skomponował Eugeniusz Dziewulski.

Tańce układu J. Woszczerowicza.

Popisową rolę główną odtworzy Karolina Lubińska.

W innych rolach: Korzelska, Opolska, Ślaska, Wiercińska, Brodniewicz, Damiński, Da-

browski, Hajduga, Łabędzki, Matuszkiewicz, Rudnicki, Staszewski, Szacki, Tatarski, Woszczerowicz, Wierciński, Winawer.

Specjalne dekoracje przygotowuje Konstanty Mackiewicz.

Kasa zamawiań sprzedaje bilety na sobotnie i niedzielne przedstawienia, na piątkowe przedstawienie galowe bilety w Radzie Miejskiej.

W sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych „Niespodzianka“ K. H. Rostrowskiego.

TEATR KAMERALNY.

Występy Al. Węgiełki.

Wobec ogromnego powodzenia, jakim cieszy się głośna sztuka J. Sarment'a „Poławiacz cieni“ z Al. Węgiełką w roli tytułowej, powtórzona ona zostanie jutro i w czwartek wieczorem, oraz w piątek o godz. 4 po południu.

„Miłość bez grosza“

grana będzie dziś, w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

„Adwokat i róża“

W próbach pod reżyserją J. Chodeckiego 3-aktowa komedia J. Szaniawskiego „Adwokat i róża“.

Pełna poezji i pastylowej subtelności sztuka ta zamyka w sobie wszystkie walory twórcze znakomitego autora „Ptaka“ i „Żeglarza“.

Rolę główną odtworzy J. Bonecki.

„WESELE NA KURPIACH“.

Wobec ogromnego sukcesu, jaki w niedzielę odniósł występ Teatru Regionalnego, barwne i efektowne widowisko Wł. Skierskiego „Wesele na Kurpiach“ powtórzone zostanie jeszcze dwukrotnie w Teatrze Miejskim: we wtorek i w środę wieczorem, dnia 7 i 8 maja po cenach normalnych — obniżonych.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Ogrodnia 18.

„Berek Joselewicz“ grany będzie dziś i dni następnych po cenach zniżonych. W środę i czwartek dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 4.30.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

W dalszym ciągu grana będzie codziennie piękna baśń wschodnia „Ali-Baba“ i czterdziestu rozbójników“, grana dotychczas przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

WTOREK, 30 kwietnia.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marij. w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorolog.
12.10—13.00 — Koncert płyt gramofonowych
13.00 — Komunikaty: rolniczy i meteorolog.
14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.10 Przyczyny powstania listopadowego
15.35 Odczyt p. t. „Zjednoczenie Niemiec“
16.15 Program dla dzieci.
17.00 Pogadanki z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne“
17.25 Transmisja odczytu z Katowia
17.55 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
18.35 Recytacje poetyckie z Poznania.
18.50 — Rozmaitości.
19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera „Mazepa“ Czajkowskiego. W przerwie komunikaty Teatrów Miejsk. meter., pol., sport., nad program, komunikaty PAT, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi“

◆ KINO-TEATR „ZACHĘTA“ ◆

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym. 1594

Od dnia 29 kwietnia do 6 maja włącznie wyświetlane będą dwa obrazy
Pierwsze 5 dni t. j. od dnia 29 kwietnia do dnia 3 maja włącznie

„PANCERNIK ATLANTIC“

W roli gł.: Lilian Oldhaud i Henry Edwards.

Od dnia 4 maja do 6 maja włącznie

„DZIŚ TAŃCZY MARIETA“

W roli głównej: LYA MARA

— — — — — Następny program: „SHAŃBIONA“. — — — — —

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

KINO SPÓŁDZIELNI

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22. 1591

Dziś i dni następnych

Tajemnica Cytadeli w Dęblinie

Potężny dramat w 12 aktach z czasów panowania caratu na ziemiach Polskich

W rolach głównych: Marja Jacobini, Natalja Lisienko, Gabrijel Gabrio, Antoni Pointner, Angelo Ferrari i in.

Następny program: KOBIETY NA ŚLISKIEJ DRODZE. W rol. gł.: Igo Sym, Vivian Gibson i in.

Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone.

MIEJSKI

Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 23 do 29 kwietnia r. b.

DLA DOROSŁYCH:

Przeróbka filmowa powieści

Bernarda Kellermanna

BRACIA SCHELLENBERG

W rolach głównych: Lil Dagower, Liana

Haid i CONRAD VEIDT

DLA MŁODZIEŻY:

CYRK TOMA MIXA

Początek seansów dla dorosłych o g. 18.45

i 21, w soboty i niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej

i 17, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Idea Czerwonego Krzyża w Polsce i zagranicą

Przemówienie A. Rzewskiego, Łódzkiego Starosty Powiatowego, na uroczystym posiedzeniu w Filharmonii, z okazji 10-lecia Czerwonego Krzyża.

Zadanie Czerwonego Krzyża streszcza się w zasadach pięknych a głębokich. Opatrywanie i gojenie krwawych ran ludów, troska o tych, co doświadczali na sobie strasznych zapasów, opieka nad wdowami i sierotami po poległych, utrwalenie sprawiedliwego pokoju wśród ludów świata.

Lecz rany i cierpienia powojenne, Czerwony Krzyż pracuje stale nad leczeniem ducha społeczeństw, wypełniając z duszą zawziętość a utrwalając w nich miłosierdzie i zrozumienie dla wsólnych spraw ludzkości. Czerwony Krzyż pracuje wytrwale nad ugruntowaniem wewnętrznej zgody w narodzie oraz przygotowuje grunt przez czynną propagandę miłości bliźniego, do ideału braterstwa ludów.

Idea Czerwonego Krzyża koi i łagodzi w nieszczęściu, kształci, ulepsza i uszlachetnia. Wyrabia ona wśród gromady ludzkiej ducha społeczności, solidaryzmu i współczucia. Czerwony Krzyż prowadzi ikoję masową wśród młodzieży, kultywu-

jąc wśród niej radosny i słoneczny optymizm życiowy, pomoc bliźniemu, potęgując te czynniki, które składają się na wychowanie etyczne człowieka i obywatela.

Czem byłaby dla ludzkości wojna, gdy by nie systematyczna praca Czerwonego Krzyża na całym świecie. Jedni obmyślają coraz to okrutniejsze metody walki, drudzy usiłują wynaleźć najskuteczniejsze sposoby przyniesienia ulgi tym, którzy padają ofiarą strasznych walk i strasznej żądzy zniszczenia. Ludzkość po przez Czerwony Krzyż idzie ku pacyfikacji całego świata, idzie ku temu, aby życie uczynić pięknym, szczęśliwszym, idzie ku ideałom realizowania „Królestwa Bożego na ziemi“. Gdziekolwiek ukazuje się groza śmierci lub pożoga — tam śpieszy na odsiecz Czerwony Krzyż, niosąc ratunek i ukojenie.

Im większa nawiedza klęska, tem szerzej otwierają się ramy samarytańskiej działalności, tem wydatniej występuje godło braterskiej miłości, bez względu na wyznanie, rasę lub pochodzenie.

Miarą kultury każdego narodu jest ilość liczebna obywateli w organizacjach Czerwonego Krzyża. Służy on całej umęczonej ludzkości tak w wojnie jak i podczas pokoju. Wojna wszechświatowa z

swoją straszną kością śmierci uprzytomnia światu całemu doniosłe znaczenie Czerwonego Krzyża i cały ogrom jego pozytywnej i twórczej pracy.

Ojczyzna nasza powstała z gruzów wojny wszechświatowej, z ofiarności i męstwa swych synów, musiała z konieczności orężem zabezpieczyć swoje granice, ażeby potem w okresie pokoju idea Czerwonego Krzyża znalazła zrozumienie masowe wśród obywateli. Czerwony Krzyż jest jaknajściślej zespolony z państwem i ze względu na swoją ważność misji jest instytucją półoficjalną. Niesie on nietylko pomoc bratu żołnierzowi na wojnie, ale ratuje ludność w okresie kataklizmów i nieszczęść.

Czerwony Krzyż posiada swoją piękną kartę podczas ostatniej wojny polsko-bolszewickiej, gdzie setki siostr Czerwonego Krzyża ofiarowały Ojczyźnie w ofierze zdrowie i życie. Tysiące żołnierzy i oficerów okrytych ranami w szpitalach pamiętają zawsze wielkie zasługi polskich siostr, udzielających umiejętnej pomocy nieszczęśliwym.

„Czerwony Krzyż“ to nie tylko instytucja filantropijna w Polsce — ale potężne ogniwo organizacji światowej, której pożytek i konieczność istnienia udowodniły najwymowniej wypadki ostatniej wojny. W czasie wojny, w okresie rozpętania największej nienawiści, pałac międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie był jedynym terenem, na którym spotkać się mogli ludzie dobrej

woli, wszystkich narodowości, aby organizować pomoc cierpiącym. Ku tej jedynej podówczas oazie miłości bliźniego ze wszystkich niemal krańców świata płynęły rozpaczywe wołania o pomoc i ratunek od ran nych i chorych żołnierzy, jeńców wojennych i cywilnych oraz udręczonej przez wojnę ludności. Czerwonokrzyżka armia miłosierdzia z nadludzkiem nierz poświęceniem spełniała swe szczytne posłannictwo i wśród narodów świata pozostawiła chlubne i świetlane wspomnienie.

Reprezentujemy na terenie Europy za pośrednictwem Czerwonego Krzyża polską myśl humanitarną i usiłowania w kierunku praktycznego realizowania idei pokoju świata. Bilans dziesięciolecia Polskiego Czerwonego Krzyża jest na terenie Rzeczypospolitej zaiste imponujący. Rozsiewa on światło, dobro i pomoc samarytańską od Karpat aż po sine fale Bałtyku. Niechaj więc w dniu dzisiejszym zapłoną radością nasze serca, że dzieło miłosierdzia zdobywa sobie coraz większe szeregi obywateli i obywateli.

Pamiętajmy słowa naszego Wieszczki, Mickiewicza, że: Zbawienie Ojczyzny leży nie w kombinacjach politycznych, w spisach, pogromach partyjnych, ale w moralnym odrodzeniu narodu, które musi się zacząć od moralnego odrodzenia jednostek“.

Cześć więc Czerwonokrzyżskim pionierom idei miłosierdzia i pomocy cierpiącym!

HASŁO SPORTOWE

Najbliższe mecze ligowe
Ł.K.S. gra w niedzielę w Łodzi
z Pogonią

W nadchodzącą niedzielę zmierzy się Ł. K. S. z Pogonią lwowską na boisku W. K. S-u o godz. 16.30. Prócz tego odbędą się w Polsce następujące spotkania ligowe: I. F. C. — Warta w Katowicach, Legia — Cracovia w Warszawie, Czarni — Polonia we Lwowie i Wisła — Garbarnia w Krakowie. Jak widać Turysty w dalszym ciągu odpoczywają i rozegrają dopiero następny mecz ligowy w dniu 9 maja w Warszawie z Warszawianką. Prócz Turystów odpoczywają w niedzielę następujące zespoły ligowe: Ruch i Warszawianka.

Hasmonea — Ł. T. S. G.

Dowiadujemy się, że w dniu jutrzejszym, t. j. dnia 1 maja o godz. 4.30 rozegrany zostanie na boisku W. K. S-u towarzyski mecz między 1-ymi drużynami Ł. T. S. G. i Hasmoneą łódzką.

Dookoła sprawy Unionu

W sprawie pozostawienia Unionu w klasie A dowiadujemy się, że referendum klubów łódzkich ma się w sprawie tej wypowiedzieć. Najbliższe nadzwyczajne walne zgromadzenie P. Z. P. N-u zajmie się sprawą Unionu i jest nadzieja, że zieloni jednak pozostaną w klasie A.

Zmiany w drużynie
Turystów

W ligowej drużynie Turystów mają miejsce daleko idące zmiany, zwłaszcza jeśli chodzi o linię ataku. Na swych pozycjach pozostaną jedynie obydwa skrzydłowi, natomiast na trójkę napadu przewidziani są nowi gracze w tym jeden z rezerwowej drużyny Turystów. Zmiana składu utrzymana jest w tajemnicy.

Wielki raid motocyklowy
dookoła wojew. Łódzkiego
o nagrodę Magistratu

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wielki raid motocyklowy Unionu dookoła województwa Łódzkiego o nagrodę przechodnią Magistratu m. Łodzi. Nagroda ufundowana przez Magistrat dla zdobywcy pierwszego miejsca w formie figury z brązu jest przechodnią i przejdzie na własność tego zawodnika, który dwukrotnie zdobędzie pierwsze miejsce.

Trasa niedzielnego raidu, która wynosi 260 km. prowadzi przez Rude, Rzgów, Kurowice, Rokiciny, Brzeziny, Stryków, Zgierz, Aleksandrów, Lutomiersk, Łask, Wądlewo, Wola Kamocka, Piotrków, Wolbórz, Tomaszów, Ujazd, Rokiciny, Kurowice, Rzgów, Ruda, Łódź. Start nastąpi punktualnie o godz. 8 rano z placu Unionu, przyczem motocykliści wypuszczani będą pojedynczo. Spodziewany jest udział przeszło 60 motocyklistów. Przyjazd do Łodzi nastąpi około godz. 2-jej.

Raid wywołał w sferach sportowych naszego miasta kolosalne zainteresowanie, Komandorem raidu wybrany został p. Juliusz Triebe jr., kierownikiem raidu p. Fude.

Wynik konkursu sportowego Hasła

Na ogłoszony konkurs przysłano do Redakcji aż 1608 kuponów, w tem 27 trafnych.

Jak podawaliśmy w niedzielnym numerze tylko 37 nadesłanych odpowiedzi prze widywało przegraną ŁKS-u, natomiast po dawano, albo wyniki remisowe 1:1, 2:2, albo wygrane 1:0, 3:1, 3:2 i t. p.

Trafny wynik nadesłali: Z. Rybarkiewicz, E. Kulesza, J. Jędrzejczak, Z. Zieliński, W. Pawlak, T. Woźniak, K. Wojciechowski, M. Sędziwy, K. Różycki, J. Gogolewski, M. Kwaśniak, T. Pawlak, M. Trela, B. Głogowski, T. Fangrat, S. Na-

skręcki, S. Smolarek, M. Mazurkiewicz, S. Chomatek, F. Grzesik, K. Palusiński, J. Brożyński, K. Otfinowski, Z. Sędzimirski, O. Pierożek, S. Brzytewka, H. Broży-na.

Przy wylosowaniu pierwszą nagrodę — 2 bilety do „Luny” — wygrał Michał Kwaśniak z Pabianic, drugą nagrodę — 2 bilety do „Palace” — Teofil Woźniak, ul. Lipowa 82, trzecią nagrodę Maksymilian Trela, ul. Wólczńska 144.

Po nagrody prosimy się zgłosić w czwartek do Redakcji.

Ł. K. S. — POGOŃ

Przed niedzielnym meczem

Dlaczego Garbarnia przegrała z Pogonią

Ponieważ 5 maja gra z ŁKS-em Pogoń, więc trzeba przypomnieć, dlaczego Garbarnia mecz przegrała i to właśnie w ostatniej chwili.

Te błędy, które widzimy u ŁKS-u są właśnie przyczyną porażki „Beniaminka Ligi”.

Typowym przykładem, jak drużyna mało rutynowana może przegrać zawody o mistrzostwo, mając wygraną, był niedzielny mecz we Lwowie krakowskiej Garbarni. Drużyna krakowska, mając już 2:1 i prowadząc w dobrej formie, przerwała się całkiem niepotrzebnie do defenzywy, ściągając pod swą bramkę wszystkich graczy, wytworzyła niepotrzebnie tłok podbramkowy i przegrała w stosunku 2:3 na 5 minut przed końcem meczu. Dzięki tylko temu błędowi Pogoń wygrała mecz szczęśliwie i uratowała dwa punkty.

Przebieg gry: Do pauzy gra równa, mimo, iż Pogoń grała bardzo dobrze, zwłaszcza w linii napadu, gdzie na wyróżnie-

nie zasługuje środkowa trójka: Kuchar, Prass i Maurer. W 35 minucie z winy Bila zdobywa Prass bramkę dla Pogoni. Na widowni napięcie i ogromne zainteresowanie, dzięki pięknej grze obu stron.

Po przerwie goście atakują więcej, owocem ich ataku jest bramka w 27 min., strzelona przez Mazura, a w 30 min. drugi goal, strzelony pięknie przez Joksza. Garbarnia prowadzi 2:1.

Wtem następuje błąd ze strony Garbarni na wstępie, cała drużyna przechodzi do defenzywy, w tłoku zawinia gracz Garbarni rękę, na linii pola karnego. Z rzutu wolnego Hanke zdobywa w 41 min. wyrównującą bramkę dla Pogoni, a na minutę przed końcem gry Prass strzela trzecią i zwycięską bramkę.

Na wyróżnienie zasługuje z drużyny krakowskiej przede wszystkim bramkarz i trójka napadu z Pazurkiem na czele. W Pogoni pomoc najsłabsza, zwłaszcza Smoczyński. Sędzia p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Piękne maniery Austriaków

Dzisiejsi austriacy są to ludzie cywilizowani, do których nie możnaby zastosować rozporządzenia, wydanego przez wielkiego marszałka dworu z 1624, a dotyczące się zachowania się junkrów zaproszonych do stołu arcyksiążęcego.

Oto tekst rozporządzenia:

Jeżeli ich królewskie lub cesarskie wysokości raczą zaprosić oficerów do wzięcia udziału w ich wysokim posiłku, muszą uprzedzić „junkrów”, którzy nie posiadają dostatecznego wychowania, i zwrócić ich uwagę na pewne obowiązujące przepisy:

1-o Kiedy się składa ich wysokośćom życzenia i wyrazy hołdu, należy posiadać

czyste ubranie i buty, a również nie być pijanym.

2-o Nie kołysać się na krześle i nie wyciągać swych nóg pod stołem.

3-o Nie pić po każdym połykniętym kawałku, gdyż będzie się wkrótce pełnym; swój kielich zaś wypróżniać tylko do połowy po każdej potrawie, obtarłszy uprzednio naczynie swe wasy i usta.

4-o Nic nie brać z półmiska palcami, ani też nie rzucać kości na półmisk lub na ziemię.

5-o Nie obliżywać palców, nie pluć na swój talerz i nie wycierać nosa w serwetę.

6- Wreszcie nie pić nadmiernie, by nie spaść ze swego stołka i móc prosto chodzić.

Lass w Ł. T. S. G.
Falkowski u Turystów

W związku z niepowodzeniami drużyny footballowej Ł. T. S. G., której bramkarz ma na sumieniu lwią część przepuszczonych w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo bramek, dowiadujemy się, że kierownictwo Ł. T. S. G. postanowiło czynić starania o wyjednanie zwolnienia z Kl. Turystów dla Lassa, który jak wiadomo przed niedawnym czasem otrzymał z klubu wykreślenie. W zamian za to ma otrzymać zwolnienie dotychczasowy bramkarz Ł. T. S. G. Falkowski, który znów zamierza grywać w Kl. Turystów.

W ten sposób dzięki sprytnie przeprowadzonej zamianie Łódź odzyska dwóch dobrych bramkarzy, którzy na skutek istniejących przepisów o zwolnieniu i wykreśleniu graczy nie mogą narazie grywać w piłkę nożną.

Echa tragicznego wypadku
z Błaszczyńskim

W związku z tragicznym wypadkiem jakiemu uległ doskonały piłkarz Turystów Błaszczyński, dowiadujemy się obecnie dalszych szczegółów. Baterja w której odbywa służbę Błaszczyński powracała w sobotę nad ranem do koszar z wymarszu. Błaszczyński jako działowy chodził przy działach i będąc najwidoczniej zmęczony zdrzemnął się w chodzie co zakończyło się katastrofalnie, gdy w pewnej chwili Błaszczyński przewrócił się i wpadł pod koła dział, które mu zmiażdżyły nogi. W dniu onegdajszym w szpitalu wojskowym zestawiono Błaszczyńskiemu jedną nogę, pozostawiając ją w gipsie. W drugiej nodze kostka uległa pogruchotaniu i w związku z tym zachodzi obawa, że trzeba będzie amputować nogę. W każdym razie stwierdzić należy, że sympatyczny ten piłkarz stracony jest całkowicie dla piłki nożnej.

Tabela gier klasy A
Ł. Z. O. P-u

	Gier	St. br.	Punkt.
1. Orkan	4	15:4	8
2. W. K. S.	5	21:11	8
3. Ł. K. S.	4	7:6	6
4. Widzew	5	12:12	6
5. Ł. T. S. G.	4	20:10	4
6. Burza	5	12:12	4
7. Turysty	4	10:11	4
8. Hakoah	5	9:13	4
9. P. T. C.	4	9:13	3
10. Union	5	16:20	2
11. Sokół	4	4:22	0

Skutki prohibicji
w Stanach Zjednoczonych

Według danych ogłoszonych przez amerykańską Ligę Wstrzemięźliwości, w Stanach Zjednoczonych po wprowadzeniu ustawy prohibicyjnej śmiertelność z powodu nadużycia alkoholu wzrosła o 40 proc. Przyczyna tego tkwi w pierwszym rzędzie w bardzo złym i szkodliwym dla organizmu ludzkiego gatunku wódki, — jak mimo zakazu — spożywa większość obywateli Stanów Zjednoczonych.

KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178. 1593

Od wtorku dnia 30 kwietnia do poniedziałku, dnia 6 maja 1929 r.
WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEJ WYTWÓRNI FILMOWEJ

TAJEMNICA STAREGO RODU

Potężny dramat współczesny, w 12 aktach, na tle przejmujących przeżyć miłosnych.

W podwójnej roli księżniczki i wieśniaczki królowa ekranów polskich **Jadwiga Smosarska**
W rolach głównych: najpiękniejszy amant filmowy **JERZY MARR**, oraz wybitniejsi artyści scen polskich:
Gorczyńska, Gruszczyński, Knake-Zawadzki, Justjan, Krukowski, Walter.
Miłość... Zdrada... Zbrodnia... Strzał z zasadzki... Szał zazdrości... Odnalezione skarby...

Następny program:

PREZYDENT
z IWANEM
MOZZUCHINEM

